

WOMEN'S RIGHTS
EQUALITY

„WIEDZMA”
P.O. BOX 21
08-100 SIEDLCE 1

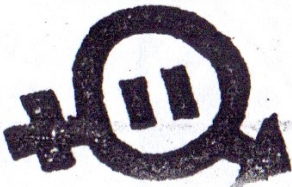
CZEŚĆ !

R.G.A.F. **WIEDŹMA** wita was zinem, który jest niejako kontynuacją zinów Dyskryminacji i Modliszki. Mam nadzieję, że uda nam się dojść do pewnego porozumienia, a nie po raz kolejny „feministyczne męczennice” (to oczywiście żart) zostaną określone sexistkami w drugą stronę, a współpracujący z nimi kolesie też (co byłoby co najmniej żalotne, chyba z wiadomych powodów). Choć z tym sexizmem to różnie bywa - mówię tu o różnych, usłyszących przeze mnie historiach, dotyczących zachowania kobiet, które bez wątpienia możnaby nazwać sexistowskimi, choć trzeba przyznać, że jest to niezbyt rozpowszechnione zjawisko - tak mi się przynajmniej wydaje. Walka z sexizmem jest ciągłą bitwą. Cóż, przyszło nam urodzić się w chorej kulturze, wykarmionej sexizmem. Ale musimy zdać sobie sprawę, że ta choroba zabija każdego z nas. Zaryzykuję stwierdzenie, że sexizm męski różni się diametralnie od kobiecego. Dla mężczyzn jest on sposobem na odebranie siły kobietom, natomiast kobiety często domagają się tak oswobodzenia. Sexizm jest dla nich często bronią, by walczyć z wyznaczoną im rolą. Jednak nie jest możliwe wyzwolenie bez współpracy obu płci. Kobiety potrzebują mężczyzn do rozpoczęcia pracy nad sexizmem poprzez współpracę. O co mi chodzi? Na pewno nie o to, że potrzebujemy Ciebie, żebyś trzymał nas za rękę i mówił „wszystko będzie dobrze”. Będzie dobrze jeżeli razem na to zapracujemy. Nie ma żadnych powodów, dla których kobiety i mężczyźni nie mogliby pracować razem. Minęły czasy opresji, którą kobiety musiały znosić. Są dość silne aby przyłączyć się do działań anarchistycznych. Jeśli kobiety i mężczyźni zaczną współpracować w rewolucyjnej walce, sexizm zniknie wraz z każdym krokiem na tej drodze.

Życzę wytrwania w walce!



ELWIRA



**„WYZWOLENIE KOBIEŃ WYZWOLENIEM MĘŻCZYZN”
KIEDYŚ ICH SPOTKANIA WYZNACZAŁY FAZY KSIĘŻYCA
SIADAŁY W CIENIU STAREGO DRZEWA
Z KRĘGU KTÓRY TWORZYŁY CZERPAŁY SWĄ MOC
Z ZIEMI CZERPAŁY MĄDROŚĆ
WSZYSTKIE BYŁY SOBIE RÓWNE
WSZYSTKIE WIEDZIAŁY CZEGO CHCĄ
JEDNAK CHRZEŚCIJAN PRZERAŻAŁA ICH MOC
WIĘC WYPOWIEDZIELI WOJNĘ CZAROWNICOM
WTĘDY ZGINĘŁY MILIONY KOBIEŃ
JEDNAK ICH SIŁA I MOC
WCIAŻ TKWIĄ GŁĘBOKO W NAS
NIE BÓJMY SIĘ JEJ W SOBIE ODNALEŹĆ
BUDUJMY WŁASNE KRĘGI PRZYJACIOŁ
ODKRYJMY SIEBIE I SWOJĄ NATURĘ
OBBUDUJMY WIĘZI KTÓRYCH NIKT
NIE BĘDZIE W STANIE ROZERWAĆ
RAZEM WALCZMY I BAWMY SIĘ
WIEDZMY WCIAŻ SĄ WŚRÓD WAS
ICH JEDYNYM PRAGNIENIEM JEST
MÓC BEZ PRZESZKÓD WYRAŻAĆ SIEBIE
CHCĄ ODDAWAĆ HOŁD TYLKO NATURZE
MIEĆ PRAWO DO NIENAWIŚCI I MIŁOŚCI
I NIKT NIE MOŻE IM TEGO ZABRONIĆ
WIEDZMY WCIAŻ SĄ WŚRÓD WAS
A TY MOŻESZ BYĆ JEDNĄ Z NAS / 4 X
DZISIAJ TWORZYMY LOKALNE GRUPY
MOŻEMY POŁĄCZYĆ SIĘ RAZEM W ZABAWIE
SPRÓBUJ WYRAZIĆ TO CO ODCZUWASZ
KIEDY WIDZISZ POPEŁNIANE NA NAS NADUŻYCIA
CZERPIĄC WSPARCIE MÓWIMY IM DOŚĆ!
NIE CZUJĄC SIĘ ZUPEŁNIE OBCYMI
MOŻESZ WYRAZIĆ WSPÓLNĄ ZŁOŚĆ
LOKALNE GRUPY ANARCHO-FEMINISTEK
WSPÓŁPRACUJĄ RAZEM Z WYZWOLONYMİ CHŁOPCAMI
SPÓJRZ PONAD PĘCIOWE ROLE
PRZESTAJE BYĆ WAŻNA RÓŻNICA PĘCI
GDY CHCEMY RÓWNOŚCI NIE DOMINACJI!**

Ulrike Meinhof



NATURALNE METODY ABORCJI

Musimy się domagać fundamentalnego prawa wolności wyboru reprodukcji, zatroszczyć się o nasze zdrowie i wziąć kontrolę nad swoim życiem w nasze ręce.

Jesteś w ciąży?

Jest wiele rzeczy, innych niż ciąża, które mogą zmienić Twój okres menstruacji, włączając stres, zły sposób odżywiania, brak snu, czy też nieustabilizowany tryb życia. Jeśli nie robiłaś sobie testu ciążowego, nie sądź, że definitywnie jesteś w ciąży.

Popularne oznaki ciąży (1, 2 tygodnie po zapłodnieniu) to: brak miesiączki, miesiączka ze słabym krwawieniem lub trwająca krócej niż zwykle, opuchlizna i/lub uczucie mrowienia w piersi, częste oddawanie moczu, zmęczenie, mdłości, wymioty (poranne mdłości), uczucie wzdęcia, odrętwienia, wzrost lub brak apetytu, zmiany w trawieniu, zmiany w nastrojów. Objawy ciąży mogą się różnić. Testy ciążowe dostępne w wielu klinikach. Ośrodki ochrony zdrowia i planowania rodziny często oferują darmowe testy ciążowe. Możesz sobie kupić testy ciążowe do domu. Te testy są łatwe w uży-

ciu, ale często dają fałszywe wyniki. Większość testów używanych w klinikach są to testy moczu. Są one odpowiednie dla kobiet, którym okres spóźnia się około 13-u dni. Laboratoryjne testy krwi, które stwierdzają ciążę już po 7-12 dniach po zapłodnieniu, są dostępne ale droższe.

Zakończenie ciąży.

Jeżeli jesteś w ciąży, masz kilka opcji. Wiele kobiet decyduje się na zakończenie ciąży. Jako że decyzja o aborcji nie jest łatwa, jest ważne aby być świadomym wszystkich możliwości. Większość aborcji jest dokonywanych drogą chirurgiczną, przy użyciu metody „D & C” lub wyssania. Aborcje są legalne, ale też drogie, zwłaszcza dla kobiet biednych, niepełnoletnich czy mieszkających za miastem. Często też lekarze odmawiają dokonania aborcji. Jeżeli jesteś niepełnoletnia, niektóre ośrodki będą Ci w stanie pomóc, jeżeli potrzebujesz dowiedzieć się o prawach rodziców co do zgody.

Alternatywne metody aborcji.

Jest wiele alternatyw obok chirurgicznej aborcji. Różnią się one efektywnością i bezpie-

czeństwem. Jeżeli to możliwe skontaktuj się z kimś, kto jest obeznany z techniką, którą planujesz zastosować.

Generalne wskazówki.

- 1) Im wcześniej zostaną te metody zastosowane, będą tym skuteczniejsze. Najlepiej jest je zastosować pomiędzy pierwszym dniem, kiedy się spodziewasz miesiączki a 10-tym. Efektywność zmniejszy się po tym czasie.
- 2) Alternatywne metody są najbardziej wskazane dla kobiet z regularnym okresem. Ważne jest aby znać swój cykl, jako część programu zdrowia reproduktywnego. Możesz określić swój okres, przez zaznaczenie sobie go w kalendarzu.
- 3) Jeśli te metody Ci nie pomogą i donosisz ciążę, albo jeśli karmisz piersią, efekty jakie te metody wywrą na potomka są nieznane.
- 4) Zaczynj małymi dawkami (ze względu na ewentualne efekty uboczne) i powoli je zwiększaj, jeżeli nie ma efektów ubocznych. Nie bierz więcej niż się zaleca, lub dłużej. To nie zwiększa efektywności, ale może zwiększyć ryzyko poważnych efektów ubocznych.
- 5) Nie stosuj tych metod przy nadciśnieniu, epilepsji, alergii, cukrzycy, problemach z sercem, czy innych, lub

gdy bierzesz narkotyki, może to spowodować poważne problemy ze zdrowiem lub niebezpiecznie zmienić metodę, w sposób w jaki miała działać.

6) Nie stosuj tych metod jeżeli masz IUD, lub jeżeli miałaś ostatnio jakąś infekcję narządów płciowych. Metody te są nieefektywne jeżeli okres się nie pojawia, podczas gdy bierzesz pigułki mające go uregulować.

7) To nie są metody antykoncepcji. Nie bierz ich za bazę. Efekty długiego stosowania nie są znane.

8) Można się spodziewać takich efektów ubocznych jak mdłości, wymioty, odrętwienie, słabe krwawienie. Jeżeli pojawiają się konwulsje, powtarzające się wymioty, krwawienia (potrzeba użyć więcej niż jednego okładu w ciągu 15-u minut), przerwij metodę i poszukaj lekarza lub najbliższego pogotowia.

9) Przestań stosować metodę, kiedy zacznie się okres, kontynuuj, gdy będą to tylko krople.

10) Wszystkie metody aborcji pociągają za sobą ryzyko niekompletnej aborcji. Jeżeli to możliwe, miej na wszelki wypadek możliwość aborcji chirurgicznej. By zredukować ryzyko

poaborcyjnej infekcji,
używaj podpasek, a nie
tamponów.



M E T O D Y Z I O Ł O W E

Kobiety od lat używały ziół do aborcji. Wiedza ta była przekazywana przez tradycyjnie praktykujących. Metody ziołowe nie powinny być stosowane okazyjnie. Mogą być bardzo niebezpieczne, jeżeli są stosowane niewłaściwie. Ważne jest aby być świadomym swego ciała i jego reakcji. Dowiedz się najwięcej o roślinach, które zamierzasz hodować. Zioła wywierają różne efekty na różne kobiety. Ważne jest, aby zasięgnąć rady kogoś, kto ich używał. Znajdziesz zielarkę w centrum kobiet, ośrodkach ze zdrową żywnością.

Większość ziół jest używanych przez parzenie ich jak herbaty (zalanie zioła gotującą wodą i trzymanie w zamknięciu przez określony okres czasu). Potrząśnij przed piciem; nie jedz liści, gdyż mogą być trujące. Woda powinna być gotowana w przykrytym, nie aluminiowym pojemniku. Używaj tylko określonej części rośliny. Całe zioła nie powinny być mieszane z ziołowymi nalewkami lub olejami esencji herbacianych. Oleje mogą spowodować konwulsje i śmierć. Sprawdź nazwy łacińskie, gdyż powszechne nazwy mogą się różnić. Zioła, które podano poniżej, to te o których zdołaliśmy się najwięcej dowiedzieć i zdają się być powszechnie używane. Wiele z nich pochodzi od kobiet, które ich używały (efektywnie) w praktyce aborcyjnej. Najlepsze rezultaty osiąga się przy użyciu dwóch roślin w połączeniu, jedna z listy A, druga z listy B. Najlepszą kombinacją wydaje się być Hedonna pulegiodes Caulphyllum Hralictroides. Nie mieszaj dwóch ziół z jednej listy.

L I S T A A

Hedonna pulegiodes, również znana jako amer. pennyroyal.

część rośliny: cała roślina; nie używaj oleju

recepta: zalej 1 filiż. gotującej wody 1 łyżeczkę wysuszonego zioła; 15-20 min. parzenia

doza: 1 filiżanka, 3 razy dziennie

czas trwania: 6 dni max.

efekty uboczne: mdłości, zdrętwienie palców u rąk i nóg, poty, zawroty głowy, ból głowy, pennyroyal może spowodować konwulsje i śmierć

Artemisia vulgaris (bylica pospolita)

część rośliny: liście lub kwiaty

recepta: zalej 1 filiż. gotującej wody 1 łyżeczkę wysuszonego zioła; 15-20 min. parzenia

doza: 1 filiżanka, 3 razy dziennie

czas trwania: 6 dni max.

efekty uboczne: poty, mdłości

Gossypium (bawełna)

część rośliny: korzeń (używaj tylko organicznie wyros-
niętego korzenia bawełny; komercyjnie wyro-
snięte zawierają niebezpieczne pestycydy)

recepta: ugotuj 1 uncję korzenia w 1 pół kwarty wody,
zostaw na 8 godzin, rozcieńcz powstały płyn z
wodą, 1 łyżeczka płynu na 1 filiż. wody

doza: 1 filiżanka, 3 razy dziennie

czas trwania: 6 dni max.

efekty uboczne: mdłości, wymioty

L I S T A B

Cimicifuga racemosa (pluskwica graniasta, świecznica
amerykańska)

część rośliny: a) korzeń b) nalewka (kup już przygoto-
waną)

recepta: a) gotuj w wodzie, zostaw na 10 min., roz-
cieńcz powstały płyn z wodą: 1 łyżeczka płynu
na filiż. wody

doza: a) 1 filiż. 3 razy dziennie b) 5 kropli, 3 razy
dziennie

czas stosowania: 6 dni max.

efekty uboczne: zwiększona potrzeba oddawania moczu,
mdłości, wymioty, bóle głowy, senność

Caulophyllum Hralictroides

część rośliny: korzeń

recepta: ugotuj korzeń w wodzie, zostaw na 10 min.,
rozcieńcz powstały płyn z wodą: 1 łyżeczka
płynu na filiż. wody

doza: 1 filiż., 3 razy dziennie

czas trwania: 6 dni max.

efekty uboczne: senność, zwiększona potrzeba oddawania
mocz, mdłości, wymioty, bóle głowy

I N N E Z I O Ł A

Wiele innych ziół również stosowano do aborcji (np.
pietruszkę, krwawnik pospolity). Znaleźliśmy jednak
mniej informacji o tych ziołach. Jeśli chcesz się o
nich więcej dowiedzieć, skonsultuj się z zielarką,
która miała do czynienia z ziołowymi aborcjami.

Ruta graveolens (ruta zwyczajna)

recepta: a) zalej 0,5 filiż. gotującej wody 1 łyżeczkę
wysuszonego zioła, zostaw na 15 minut

doza: a) 1 filiż. dziennie b) 10 kropli 4 razy dziennie

czas stosowania: 4 dni

efekty uboczne: mdłości, wymioty

N A N A D M I E R N E K R W A W I E N I E

Podczas stosowania jakiegokolwiek metody aborcji *Capsella burtapattoris* zredukuje krwawienie. Weź to pod uwagę, w czasie stosowania aborcji.

Capsella burtapattoris

część rośliny: nalewka (kup już przygotowaną)

doza: kilka kropel, pod język

czas stosowania: powtarzaj w 15 min. przerwach; jeżeli krwawienie jest ostre i nie kończy się po 30 min., poszukaj lekarza

M E T O D Y N I E Z I O Ł O W E

Te informacje prezentują techniki, które stosowano do rozpoczęcia aborcji.

Vitamina C

Vitamina C jest najbezpieczniejsza ze wszystkich wymienionych. Pij dużo płynów podczas brania witaminy C, aby zredukować reakcję na nerki (witamina C nie powinna być stosowana przez kobiety, które mają kłopoty z nerkami). W przeciwieństwie do metod ziołowych, wg niektórych źródeł witamina C jest efektywna nawet 6 tygodniach spóźnienia się okresu, chociaż jest najbardziej efektywna użyta jak najwcześniej. Witamina C powinna być zażywana $\frac{1}{2}$ godziny przed posiłkami. Witamina C nie skutkuje u kobiet, które regularnie zażywają jej duże ilości. Witamina C może być mieszana z metodami ziołowymi.

Dozowanie: 1 gram, 6 razy dziennie

czas stosowania: 5 dni

efekty uboczne: mdłości

M E T O D Y D O D A T - K O W E

Te metody mogą być stosowane same lub z ziołami, czy też z witaminą C. Ich efektywność nie jest dokładnie znana, jednak według niektórych kobiet jest uznana za skuteczną.

Skup się na regionie macicy. Masuj kostkę. Użyj kciuka (w pozycji pionowej) do masowania krańca kości. Nacisk musi być głęboki i stały. Masuj 5 minut (każdą stopę) kilka ra-

zy dziennie. Głęboki, przedłużony masaż wykonywany przez wyćwiczoną osobę może doprowadzić do aborcji.

G O R A C E K A P I E - L E

Goście kąpiele są często stosowane jako metoda przy wczesnej aborcji. Efektywność może zależeć od temperatury, redukcji stresu czy połączenia z inną metodą.

POWODOWANIE MIESIĄCZKI

Ta metoda została wynaleziona przez klinikę w Los Angeles, w 1971 r., jest wcześniejszą od legalizacji aborcji. Procedura jest podobna do aborcji przez wysanie i jest wykonywana w ciągu pierwszych 6 tygodni. Wszystkie mechanizmy aborcyjne pociągają za sobą ryzyko zranienia i infekcji i powinny być wykonywane w punktach sanitarnych przez odpowiednio przećwiczone osoby. Ta technika jest skomplikowana, więc jej tu nie opiszemy. Zielarka lub pracownik służby zdrowia będzie w stanie udzielić Ci więcej informacji.

Autorki tej broszury to grupa anarcho-feministek z Bostonu, które pragną aby kobiety wzięły troskę o zdrowie w swoje ręce. Konsultowałyśmy się z zielarką i wieloma innymi źródłami. Ta praca jest tylko i wyłącznie naszego autorstwa i żadna publikacja, z której korzystałyśmy nie bierze odpowiedzialności za treść.

Jako że bardzo trudno było się czegoś dowiedzieć o alternatywnych metodach aborcji, nie możemy zagwarantować efektywności. Prosimy, podziel się z nami swo-

imi doświadczeniami w związku z tymi metodami, jak również wiedzą o nich:

P.O. BOX 634;
Cambridge, MA 02142

Szczerze zrzeczenie się:
Metody ziołowej aborcji mogą być niebezpieczne lub fatalne w skutkach. Prosimy, stosuj je ostrożnie.

Powierzchowne zrzeczenie się: ten artykuł powstał dla celów informacyjnych. Nigdy Nigdy nie stosuj nielegalnej aborcji. O wiele lepiej jest umrzeć w ciemnej alei z wieszakiem zamiast doktora.

Tłum. z „Read our lips”



„LIST OTWARTY DO DZIADKA KAROLA”

DZIADKU KAROLU CO Z PANA ZA FACET, ŻE PRZYLATUJESZ TUTAJ I MÓWISZ: „JA WAM KURWA DAM SKROBAĆ SIĘ”. ALE TO PRZECIEŻ NIE TWOJA SPRAWA. GDYŻ DZIADKU KAROLU NAWET TU NIE MIESZKASZ WIĘC NIE WIESZ CO ZNACZY WYCHOWYWAĆ PRZEZ 18 LAT CZŁOWIEKA DLA KOGOŚ BIEDNEGO JAK WIĘKSZOŚĆ TWOJEGO NARODU KTÓRY PONOĆ TAK UMIŁOWAŁEŚ. WIĘC DLACZEGO NIE ZGODZISZ SIĘ ABY TE KOBIETY KTÓRE CHODZĄ CO NIEDZIELA DO KOŚCIOŁA NIE MOGŁY USUNĄĆ CIAŻY BO SYTUACJA MATERIALNA NIE POZWALA IM NA UTRZYMANIE TYLU DZIECI ILE TY ŻĄDASZ. GDYŻ NIE DAJĄ SOBIE RADY Z TYMI KTÓRE SIĘ JUŻ URODZIŁY. ALE TY DZIADKU KAROLU JESTEŚ BARDZO SUROWYM OJCEM DLA SWOICH WIERNYCH I ŻĄDASZ OD KATOLIKÓW ABY Z KAŻDEGO ZAPŁODNIENIA NARODZIŁO SIĘ DZIECKO. WIĘC CI LUDZIE RACZEJ CIĘ DZIADKU KAROLU NIE POTRZEBUJĄ ABYSZ IM ROBIŁ KAZANIA LECZ POTRZEBUJĄ TWOJEGO WSPARCIA MATERIALNEGO. ALE PRZECIEŻ TY DZIADKU NIE DZIELISZ SIĘ Z BIEDNYMI KATOLIKAMI BOGACTWEM KOŚCIOŁA KTÓREGO JESTEŚ SZEFEM. WIĘC CZY NIE JEST CI WSTYD PAPIEŻU KIEDY CI LUDZIE POKAZUJĄ JAK BARDZO CIĘ KOCHAJĄ A TY NA NICH KRZYCZYSZ NAZYWAJĄC ICH WYBÓR ZABIJANIEM ŻYCIA. PEWNIENIE MYŚLISZ SKLEROTYCZNY STARCU ŻE ZJADŁEŚ WSZYSTKIE ROZUMY NA TYM ŚWIECIE. LECZ NIE POMYŚLAŁEŚ ŻE TY RÓWNIEŻ JESTEŚ ODPOWIEDZIALNY ZA ŻYCIE TYCH LUDZI KTÓRZY POSŁUCHALI CIĘ A TERAZ MUSZĄ WYPRUWAĆ Z SIEBIE FLAKI ABY NIE ZAWIEŚĆ CIĘ DZIADKU KAROLU MUSZĄ ZARABIAĆ NA UTRZYMANIE DZIECI KTÓRE WCALE NIE BYŁY W PLANACH RODZICÓW ALE ŻE ZABRONIŁEŚ UŻYWAĆ ANTYKONCEPCJI WIĘC DOSZŁO DO ZAPŁODNIENIA A PONIEWAŻ ZABRONIŁEŚ DOKONYWAĆ ABORCJI WIĘC CI LUDZIE BALI SIĘ SPRZECIWIĄĆ TWOJEJ WOLI. DZIADKU KAROLU WCALE NIE JESTEŚ NA SZCZĘŚCIE AUTORYTETEM MORALNYM DLA KAŻDEGO CHOCIAŻ BARDZO BYŚ TEGO PRAGNĄŁ. NIESTE- TY ALE TWOJA MORALNOŚĆ JEST PO PROSTU PRZESTARZAŁĄ DOKTRYNĄ NIE NADAŻAJĄCĄ ZA DZISIEJSZYM ŚWIATEM. DAJ ŻYĆ LUDZIOM WEDŁUG ICH WŁASNEJ DROGI OJCZE ŚWIĘTYCH KŁAMSTW I NIE RZUCAJ IM POD NOGI MORALNYCH WYRZUTÓW SUMIENIA KTÓRE I TAK WIELU KATOLIKÓW MA W DUPIE. JESTEŚ OJCZE ŚWIĘTY WYWIERAJĄCYM MORALNĄ PRESJĘ PSEM NA KOBIETY. ZAŚ KIEDY PRZYBYWASZ DO POLSKI KTÓRA MA PRAWO ZEZWALAJĄCE NA USUWANIE CIAŻY TO WÓWCZAS MÓWISZ DZIADKU KAROLU ŻEBY ZAKAZAĆ TEGO PRAWA BO TO JEST NIEŁADNIE ABY POLKI NIE SŁUCHAŁY CIEBIE TYLKO GŁOSU SWOJEGO SUMIENIA. ALE CZYŻ ŻYCIE W ZGODZIE Z KATOLICKĄ POLITYKĄ PLANOWANIA CIAŻY NIE JEST WBRĘW POZOROM ZAPLANOWANĄ KARĄ ZA GRZECHY PIERWSZYCH RODZICÓW KTÓRZY ZGRZESZYLI PRZECIWKO ZAKAZOWI JAKI WYDAŁ IM PAN BÓG JESZCZE W RAJU?! CZYŻ PAPIEŻ NIE JEST WYRAZICIELEM TESTAMENTU BOGA KTÓRY PRZEZNACZYŁ NARODOWI WYBRANEMU PIEKŁO ŻYCIA W STRACHU PRZED POTĘPIENIEM Z AMBONY?

DŽINSER

argumentacja iż ustawa pogarsza sytuację

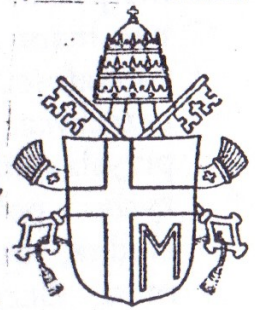
40 – 50 tys. aborcji nielegalnie wykonywanych w prywatnych gabinetach lub za granicą Polski, to jeden ze skutków restrykcyjnej ustawy antyaborcyjnej –

Liberalizacja w Sejmie

Modlitwy Papieża



o zakaz aborcji Wielki konkurs Papieża



– Ustawa z 7 stycznia 1993 roku nie wyeliminowała dokonywania w Polsce aborcji, choć takie niosła przesłanie, a tylko zamknęła dostępność do zabiegów niezamężnym kobietom.

nagroda główna: pielgrzymka do Rzymu

Zabiegi dokonywane są nadal w prywatnych gabinetach lekarskich i za granicą, często w niehigienicznych warunkach.

interesującego nas tu najbardziej prawniczego punktu widzenia warto podkreślić, iż obowiązująca ustawa (od 1983 r.) w całym Kościele jest kanonicznie zakazana. Jest to ostry i jednoznaczny zabieg o ekskomunikację z mocy samego prawa. Ekskomunikacja to kara, która może być ogłoszona przez prawnika, lekarza, księdza, itp. Żadnych „furtek”. A jednak wiadomo, że dla wielu katoliczek i katolików nie stanowi ono aż tak poważnej przeszkody, żeby nie można jej było pokonać.



Przepisy są tak interpretowane, że lekarz może odmówić przeprowadzenia zabiegu, nawet gdy jest to zgodne z prawem na podstawie klauzuli sumienia i nie musi wskazać innego lekarza, który mógłby dokonać aborcji.

na decyzje lekarzy mają wpływ również księża katolicy. Kobiety nie mają dostępu do środków antykoncepcyjnych

Przed Sejmem słychać było głosy obrażające rząd i parlamentarzystów na przemian z chrześcijańskim „Ojciec Nasz” i „Zdrowaś Mario”.

„Abor-tour”



Biuro podróży „

WYWIAD Z PIOTREM RATYŃSKIM, CZŁONKIEM LUDOWEGO FRONTU WYZWOLENIA:

1. Elwira: *Jak dzisiaj oceniasz ideologię przyświecającą Ci w 1990 roku, metody działania LFW. Co możesz powiedzieć o ich skuteczności?*

Piotr Ratyński: W 1990 roku byłem bez wątpienia anarchistycznym lewakiem, lub raczej lewackim anarchistą. Wówczas protestowałem, gry słyszałem podobne opinie pod swoim adresem. Dziś jednak mam dla siebie więcej wyrozumiałości. Chęć działania, walki przeciwko „oficjalnemu światu” przysłała mi wszystkie niuanse życia i polityki. Było to uczucie złudne, aczkolwiek zniewalająco miłe. Oczywiście akceptowałem zasadę mówiącą, iż lepiej się mylić w działaniu niż pozostać w bezczynności, obecnie uważam ją za nieco przesadzoną.

Dla każdego anarchisty podstawową sprawą powinna być walka antypaństwowa, więc w swojej szczerzej naiwności walczyłem przeciwko państwowym instytucjom jak najlepiej potrafiłem i mogłem. Metoda akcji bezpośredniej, jaką posługiwaliśmy się w 90 i 91 roku wydaje się być niezwykle skuteczna, choć jako nielegalna obciążona jest sporym ryzykiem (min. akcja na główną siedzibę NSZZ „Solidarność” przy użyciu butelek z benzyną, kamieni, trzonek od siekier; redakcja „Głosu Wybrzeża” [Gdańsk] przy użyciu bomby prochowej niewiel-

kiej mocy; biuro PLL „LOT” [Gdańsk] przy użyciu UGŁ-200; Posterunek Żandarmerii [Gdańsk] przy użyciu butelek z benzyną; tory kolejowe na Litwie - dwukilogramowa bomba (trotyl), butelka z benzyną, granat paraliżująco-duszący). Minimum środków pod postacią koktajli Mołotowa i policyjnych granatów gazowych UGŁ-200 zapewniały wówczas dużą skuteczność propagandową.

2. E: *Co możesz powiedzieć o oszczerstwach, insynuacjach wymierzonych w LFW, który rzekomo miał być prowokacją UOP-u. Co byś powiedział dupkom, którzy wciąż pierdolą takie bzdury?*

P.R.: Dotychczas odpowiadałem na podobne pytania trzymając się ich ducha i litery. Teraz jednak nie chce mi się już dłużej tłumaczyć z tego, że będąc anarchistą postępowałem jak anarchista. Tym bardziej, że obserwuję z dnia na dzień zmiany w sposobie podejścia do anarchizmu w ogóle, wśród przeciętnych anarchistów. Tym, którzy jak to zgrabnie ujęłaś, „wciąż pierdolą bzdury” powiem jedno: przeminiecie z czasem jak śnieg, tak dokładnie, że nikt nawet nie poprosi was o wytłumaczenie zmiany poglądów, bo i po co?

3. E: *Siedziateś 17 m-cy, byłeś anarchistycznym więźniem politycznym. Powiedz jak tam jest w ki-*

ciu - może jakieś rady?

P.R.: Mam wrażenie, że sporo elementów pobytu w areszcie śledczym uległo znacznym zmianom. Z pewnością inni ludzie odsiadują teraz kary, więc i klimat jest inny, myślę, że bardziej otwarty, tolerancyjny, i mniej grypserski. Przestępcy gospodarczy, czy ludzie związani z wyspecjalizowanymi gangami to zupełnie różny typ człowieka od gwałcicieli, żu-lerni nie płacącej alimentów i drobnych włamywaczy lub rzezi-mieszków.

Najlepszy sposób na prze-trwanie w „pierdlu” to nie wzbraniać się przed wewnętrznym, specyficznym życiem wię-zienia. Trzeba się pogodzić z faktem pozbawienia wolności i starać się korzystnie ustawić w wię-ziennej hierarchii. Tzn. nie być kimś kto pierze kolegom slipy i skarpety, ale też i nie warto wal-czyć o dominację „pod celą”.

Wskazane byłoby dostać się na oddział szpitalny lub odwykowy, gdyż są tam lepsze warunki by-towe i trochę bardziej ludzcy lu-dzie. Jeżeli otrzyma się w areszcie pracę w kuchni, czy kotłowni o-znacza to dużo ruchu i trochę pieniędzy na bieżące wydatki. W takiej sytuacji życie ma więcej treści, a czas płynie szybciej. Nie warto dołować na koi, gdyż niesie to za sobą dwojakie niebezpie-czeństwo. Po pierwsze sama de-presja nie jest czymś miłym, po drugie załamany człowiek staje

się łatwą ofiarą dla reszty współ-więźniów.

Pod każdą celą panuje inna atmosfera. Kiedy u ciebie może panować odprężenie i swoboda zachowania, to u sąsiadów za me-trowej grubości ścianą może dziać się wszystko: gwałty na bez-radnym, terror psychiczny do-prowadzający do samobójstw, słowem wszystko.

Ogólnie rzecz biorąc odbywa-nie kary w zakładzie zamkniętym jest czymś w rodzaju dziecięcych kolonii w chujowym towarzy-stwie, z tą różnicą, że zamiast ko-cowy, wali się śpiącego przeciwni-ka taboretom.

Czasami odnoszę wrażenie, że służba wojskowa jest dla poboro-wych trudniejszym wyzwaniem niż więzienie. Tam przynajmniej jest spokój (oczywiście generalnie rzecz biorąc), nie ma kaprali ani porannej zaprawy. Jeżeli jest nie-najgorsze towarzystwo pod celą, bywa nawet sympatycznie.

Do groźby pozbawienia wol-ności nie należy podchodzić zbyt emocjonalnie. Ostatecznie tam również jest życie i nawet kilku-letni pobyt w więzieniu wcale nie jest przerwą w życiorysie. Dzisiaj wspominam go jak nieco przy-długo trwającą przygodę w ob-cym kraju, gdzie język i obyczaje różnią się od tego co znałem do tamtej pory.

4. E: *Co byś powiedział o postawie swoich byłych współtowarzyszy, którzy załamali się w czasie*

śledztwa, czy okazali się świniami wg Ciebie? Co wtedy czułeś?

P.R.: To złożona sprawa, gdyż niezachowując należytej konspiracji podczas naszego działania daliśmy UOP-owi dużo ciężkich pał, którymi zmiażdżył naszą grupę. Trudno mi nawet mieć pretensję do kogokolwiek za to, że nie wytrwał na śledztwie w sytuacji, gdy policja wiedziała o nas prawie tyle samo co my sami. Jednak niektórzy z nas rzeczywiście okazali się wyjątkowymi kretynami (komuś policja wmówiła, że sypiałem z jego dziewczyną) i tchórzami, pękając na pierwszym przesłuchaniu.

Myślę, że szczególnie trudno było tym spośród nas, którzy pod wpływem przesłuchujących ich policjantów zmieniali poglądy, a równocześnie usiłowali (choć odrobinę) być lojalnymi wobec reszty grupy.

Ciekawe były jedynie dwa przypadki. „Picassy” z Gdyni, która oskarżała mnie z własnej inicjatywy, zupełnie tak, jakby strach odebrał jej rozum i poczucie tożsamości. Była w sądzie lepsza od prokuratora, gdyż wiedziała znacznie więcej. Drugi szczerzy towarzysz to Michał Kielas z Sopotu, który tak się zaprzyjaźnił z prokuratorem, że, odkrywszy w sobie talent pisarski, napisał cały pamiętnik swojej działalności konspiracyjnej. Przed 1990 rokiem był działaczem Solidarności Walczącej, później Ludowego

Frontu Wyzwolenia. Niestety prawa autorskie do pamiętnika zachował Urząd Ochrony Państwa.

5. E: *Teraz moje ulubione pytanie: co myślisz o Mać Pariadce, jaką rolę byś jej przypisał w kreowaniu ruchu anarchistycznego?*

P.R.: To również i mój ulubiony temat. Mać Pariadka uczyniła więcej szkody polskiej anarchii niż Służba Bezpieczeństwa i Urząd Ochrony Państwa razem wzięci. Galiński okazał się doskonałym redaktorem i menagerem pisma, czyniąc z niego na poły komercyjny organ lewicowej młodzieży z kręgów kontrkultury. Mać Pariadkowa wizja anarchizmu była tak samo prawdziwa jak komunizm w wydaniu bloku sowieckiego. Galińskiemu udało się wpoić ludziom odciętych od innych źródeł, że anarchizm jest niegrzeczną zabawą, a anarchista w najgorszym wydaniu chochlikiem w czarnym płaszczu z choinkową bombką jako teatralnym rekwizytem.

W moich oczach totalna kompromitacja M.P. nastąpiła w momencie publikacji artykułu krytykującego akcję podpalenia kościoła w Motyczu Leśnym pt. „Palenie głupa”, podczas gdy w Hiszpanii palenie budynków sakralnych było czynnością RUTYNOWĄ. To najlepiej charakteryzuje różnicę pomiędzy Gallowską teorią anarchizmu a anarchistyczną praktyką dnia powszedniego. Także na

tym tle powstały różne artykuły i informacje na temat LFW jako kolejnych „głupów” (autorzy pewnie mieli kompleks niższości, wynikający z poczucia niedowartościowania przez ograniczanie się tylko do rozdawania ulotek - Elwira).

Ostatnio dotarło do mnie info o plajcie Mać P. i porzuceniu Galińskiego przez żonę. Myślę jednak, że jego rola w polskim Ruchu Anarchistycznym powinna się spotkać z właściwą oceną i jej konsekwencjami. Jestem o to spokojny i cierpliwy, nie mam złudzeń, że wkrótce przyjdzie na to odpowiedni czas.

6. E: *Co Robisz aktualnie, czym się zajmujesz na co dzień?*

P.R.: Mam życie prywatne, o którym jednak wolałbym nie pisać. Moją drugą pasją po anarchizmie jest bębniarstwo. Od 5 lat robię bębny i gram na nich z przyjaciółmi. 30 V gramy koncert w Międzyrzecu Podlaskim w składzie, o jakim marzę od początku i na instrumentach, które w dużym stopniu odpowiadają moim potrzebom. Skład nazywa się „Prymitywizm”, a gramy pierwotną muzykę transową, w dużym stopniu inspirowaną muzyką afrykańską. Sporo przypalam, czytam i oglądam TV. Chyba czekam na lepsze czasy. Lubię wygodę, piwo strong, spacerować do lasu i na okoliczne łąki. Hoduję węża, żółwia i szczura.

7. E: *Lubisz określać się jako anarchi-*

sta-rewolucjonista. Co to dla Ciebie znaczy?

P.R.: Na to pytanie trudno jest dać odpowiedź w wydaniu podpisanym z imienia i nazwiska, zrobię to więc częściowo.

Nie wierzę w możliwość zniszczenia struktur państwowych i zneutralizowania ludzi mających państwowotwórcze skłonności w sposób inny od błyskawicznego. Zresztą do długofalowych działań trzeba by stworzyć struktury, które doglądałyby procesu, a byłoby to wbrew anarchistycznej doktrynie. Szybkość i dogłębność, oto dwa niezbędne elementy rewolucji. Z drugiej strony nie przypuszczam, aby stać było anarchistów na długie i planowe działania, chyba że Federację Anarchistyczną, oni nawet już mają całkiem niezłą strukturę biurokratyczną.

Nie ma w tym żadnej sprzeczności, jeśli rewolucjonista nie stoi na barykadzie lub nie podkłada bomb. Zwyczajnie sympatyzuję z rewolucją. Maoiści zaprosili nas niedawno na pierwszego maja do Berlina. Pojechał mój przyjaciel z Gdańska wraz z grupą osób, by, jak się okazało, przekonać się na własne oczy, że są jeszcze ludzie, którzy wprost emanują rewolucyjnym ogniem i wierzą we własne poglądy, choć różne od anarchistycznych. Ich komentarz do wydarzeń, których byli świadkami w Berlinie to „przedsmak rewolucji”! Można być faszystą, maoistą,

anarchistą, lecz to wcale nie oznacza, że równocześnie jest się rewolucjonistą. Aby być rewolucjonistą trzeba wierzyć we własne poglądy, czy nam się to podoba, czy też nie. I ja po prostu wierzę w nie.

8. E: *Powiedz może na ile jesteś szczerzy w wyrażaniu siebie jako anarchista?*

P.R.: Kiedy gram muzykę lub myślę o anarchizmie potrafię być szczerzy. Są to dla mnie sytuacje na tyle zewnętrzne wobec mojej osoby, że potrafię utrzymać właściwy dystans. Nic mnie nie kosztuje przyznać się, że sympatyzuję z poglądami Czerwonych Khmerów na cywilizację lub palestyńską walką przeciw izraelskiemu imperializmowi i rasizmowi. Nie czuję się wobec nich winny pozostając bezczynnym, w każdym razie nie aż tak, aby mi to dokuczało. Podobnie jest z anarchizmem. Ja jestem anarchistą-rewolucjonistą, a mimo tego nie wysadzam się w powietrze pod sejmem RP, chociaż może by należało.

9. E: *Jaki jest stosunek twoich bliskich do tego co robisz, czy wiedzą o tej stronie twojego życia?*

P.R.: Owszem wiedzą o „tej stronie mojego życia”. Sądzę, że żona wolałaby, abym nie został po raz drugi w życiu „anarchistycznym bohaterem”, którego się opluwa we własnych szeregach. Jest to dla niej dowód na śmieszność i infantylizm polskich anarchistów. Co do dzieci (Alicja i Kacper) to

staram się ich nie wychowywać przesadnie, licząc na to, iż staną się w ten sposób dobrymi anarchistami.

10. E: *Ten wywiad przeczyta wielu ludzi, niektórzy słyszeli o LFW jako prowokacji UOP-u, inni wcale. Czy chciałbyś im coś na koniec powiedzieć?*

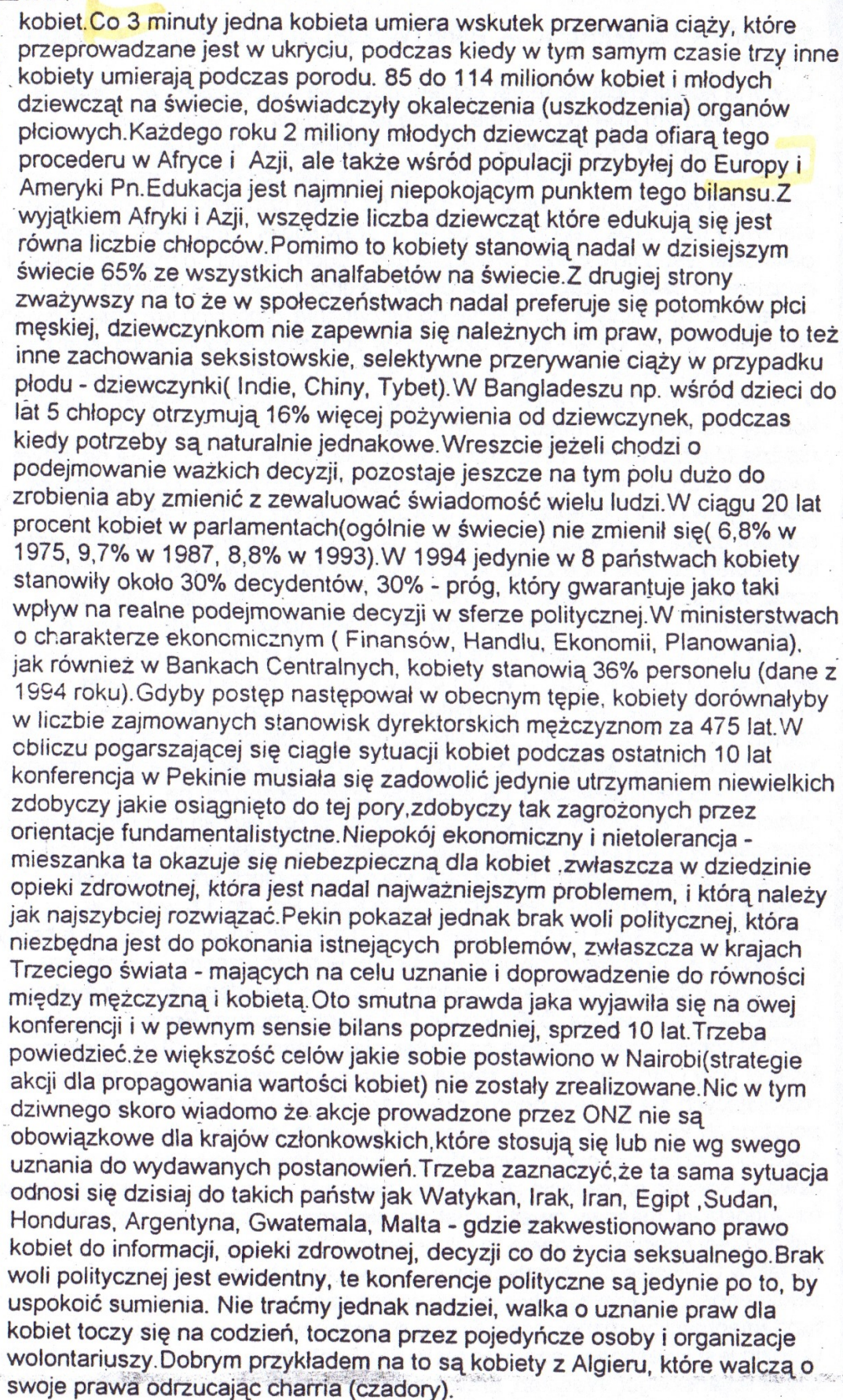
P.R.: Owszem. Przede wszystkim to, że nie byliśmy prowokacją UOP-u, lecz walczącymi, w sposób nam (z różnych powodów) jedynie dostępny, rewolucjonistami. Chciałbym zaapelować do wszystkich anarchistów i sympatyków, aby zaczęli wierzyć w anarchizm bezprzymiotnikowy, bez tych wszystkich pierdół o klasie robotniczej, kolektywizmie i innych cudownych receptach. Kiedy zniszczymy państwo, to się rozjaśni, a jak się rozjaśni to się od razu wszystko wyjaśni. Zwyczajnie chodzi przecież o wolność, po co się głowić nad resztą, czy trzeba jechać do Berlina, aby zobaczyć prawdziwych rewolucjonistów.

Wiem, że solidarność z uwięzionymi to podstawa istnienia każdego związku politycznego. Wielkim błędem była obojętność środowiska anarchistycznego wobec aresztowanych za podpalenie kościoła w Motyczu. To była i w dalszym ciągu jest kompromitacja środowiska.

Na koniec chciałbym pozdrowić wszystkich anarchistów rewolucjonistów.

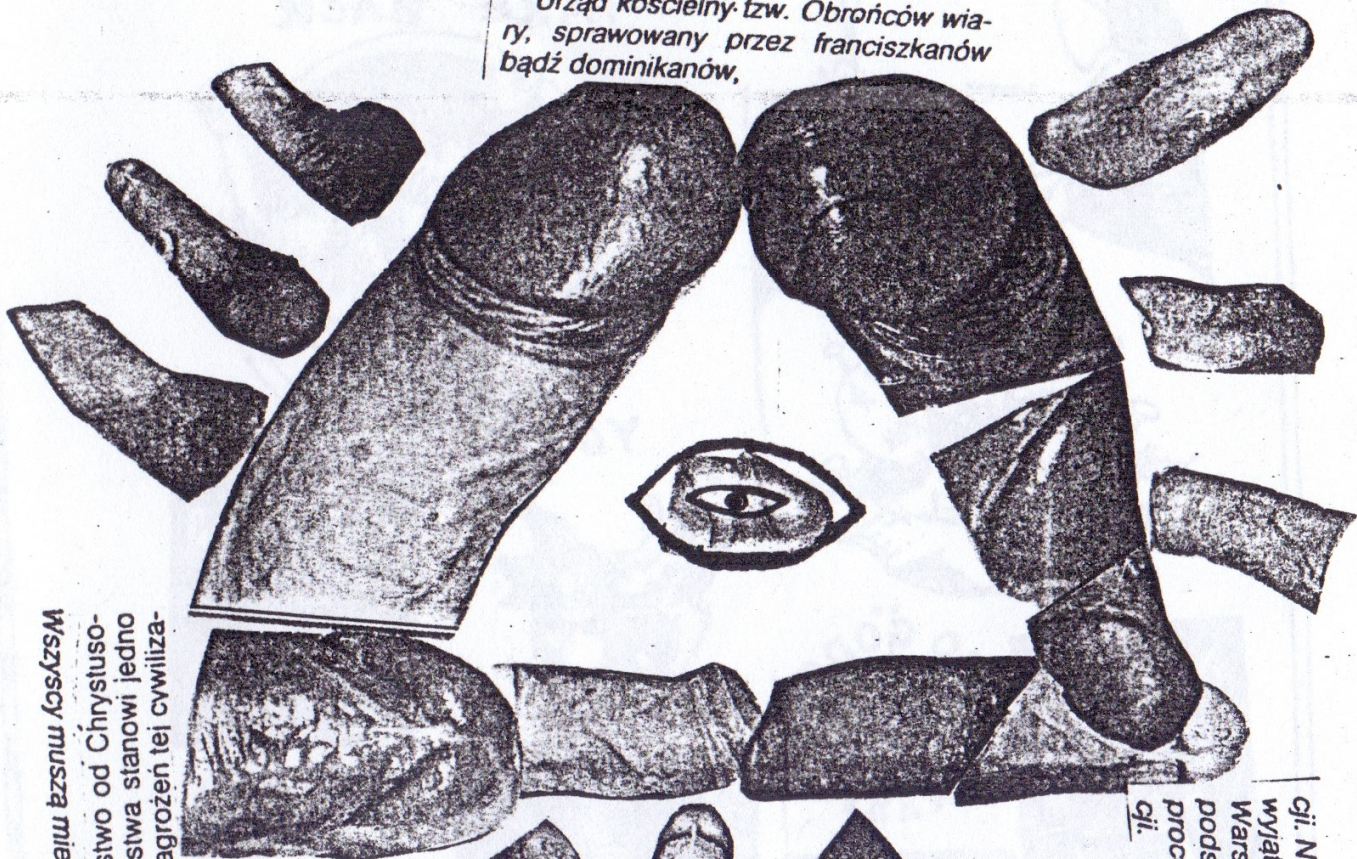
CZWARTA KONFERENCJA PAŃSTW ZJEDNOCZONYCH NA TEMAT KOBIEC.

Czwarta konferencja na temat kobiet odbyła się na początku września, w bardzo ważnym miejscu. Pekinie, gdzie jak każdy wie równość jest przestrzegana w sposób wyjątkowy. Uczestniczyło w niej 30 tys. kobiet. Konferencja ta była następstwem tej z Nairobi (1985) i wszystkie one wraz z konferencjami z Wiednia i Kairu (nt. praw człowieka i nt. populacji), stanowiły duży krok naprzód ku uznaniu praw kobiet. Lecz efekt konferencji pekińskiej jest dosyć gorzki. Podczas gdy "duch Nairobi" oznaczał postęp i nadzieję, to ostatnie zebranie Narodów Zjednoczonych nie wniosło nic nowego, a ograniczyła się jedynie do utrzymania zdobytych już postanowień. Mimo kilku postanowień stwierdzonych w dokumencie konferencji, statut i prawa kobiet ułwecznily się w ciągu ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeśli chodzi o Trzeci świat. Praca, AIDS, analfabetyzm, podejmowanie ważkich decyzji - kobiety nie są równe mężczyznom w żadnym z tych przypadków i nigdzie. Między 1985 a 1995 problemy ekonomiczne spiętrzyły się na całym świecie, a kobiety stały się pierwszymi ofiarami tego kryzysu. Liczba kobiet, które żyją w nędzy zwiększyła się o dużo więcej niż liczba mężczyzn, i stanowi dzisiaj 70% wszystkich ludzi żyjących poniżej progu biedy. Ponadto, ich (kobiet) zarobki są o 20 do 40% niższe od zarobków mężczyzn mimo że coraz większy wkład mają w ekonomii i kreowaniu gospodarki. Jeśli są angażowane, dostają często stanowiska pracy niższe, nieadekwatne do ich wiedzy i kompetencji. Generalnie praca kobiet jest niedoceniana, postrzegana jako nieistotna, kiedy roczny wkład pracy kobiet w rozwój gospodarki światowej szacuje się na 11000 miliardów dol. W licznych krajach Afryki kobiety stanowią więcej niż 60% siły roboczej w rolnictwie i produkują 80% żywności. Dostają jednak tylko poniżej 10% kredytów zapewnianych drobnym rolnikom - przemysłowcom i 1% kredytów przeznaczonych na rolnictwo. Biorąc pod uwagę czas jaki kobiety przeznaczają na pracę w domu, czas całkowity ich pracy przekracza średnio 13% czasu w ciągu którego pracują mężczyźni - dane odnoszące się do wszystkich krajów. Kobiety pracują średnio 8 minut więcej dziennie w Korei Pd., do 3 h więcej w rolniczych ośrodkach Kenii, co daje w ciągu roku 45 dni więcej po 24 h pracy. W walce z AIDS kobiety również nie są równe mężczyznom. Ze wzgl. na fizjologię, kobiety są dwa razy częściej zarażane i każdego dnia na świecie pada ofiarą tego wirusa 3000 kobiet (1,1 miliona rocznie). Ponadto około 500000 kobiet umiera rocznie na skutek ciąży, mimo że od 1970 r. liczba śmierci przy porodzie została zredukowana praktycznie o połowę. W krajach rozwijających się kobieta ponosi ryzyko 1 do 25 lub 1 do 40, że umrze przy porodzie. W krajach uprzemysłowionych ryzyko to jest już tylko 1 do 3000. Kobiety są pierwszymi ofiarami konfliktów. Szacuje się, że co czwarta kobieta na świecie jest źle traktowana. Na przykład w czasie wojny w ex-Jugosławii, masowy gwałt kobiet stał się bronią przez którą chce się nękać nieprzyjaciela. Zdrowie to także jeden z "delikatnych" tematów. Obejmuje on teoretycznie wolny wybór kobiety w zakresie seksualności i macierzyństwa, prawo wyboru zakwestionowane przez fundamentalistów różnej maści. Prawo do przerywania ciąży i regulacji urodzin jest kwestionowane przez Islam i oficjalnych przedstawicieli Kościoła Chrześcijańskiego (Watykan, prawo ewangeliczne w Ameryce) także przez reżimy najbardziej represyjne, które mnożą swe ataki na niezależność



kobiet. Co 3 minuty jedna kobieta umiera wskutek przerwania ciąży, które przeprowadzane jest w ukryciu, podczas kiedy w tym samym czasie trzy inne kobiety umierają podczas porodu. 85 do 114 milionów kobiet i młodych dziewcząt na świecie, doświadczyły okaleczenia (uszkodzenia) organów płciowych. Każdego roku 2 miliony młodych dziewcząt pada ofiarą tego procederu w Afryce i Azji, ale także wśród populacji przybyłej do Europy i Ameryki Pn. Edukacja jest najmniej niepokojącym punktem tego bilansu. Z wyjątkiem Afryki i Azji, wszędzie liczba dziewcząt które edukują się jest równa liczbie chłopców. Pomimo to kobiety stanowią nadal w dzisiejszym świecie 65% ze wszystkich analfabetów na świecie. Z drugiej strony zważywszy na to że w społeczeństwach nadal preferuje się potomków płci męskiej, dziewczynkom nie zapewnia się należnych im praw, powoduje to też inne zachowania seksistowskie, selektywne przerywanie ciąży w przypadku płodu - dziewczynki (Indie, Chiny, Tybet). W Bangladeszu np. wśród dzieci do lat 5 chłopcy otrzymują 16% więcej pożywienia od dziewczynek, podczas kiedy potrzeby są naturalnie jednakowe. Wreszcie jeżeli chodzi o podejmowanie ważkich decyzji, pozostaje jeszcze na tym polu dużo do zrobienia aby zmienić z zewaluuować świadomość wielu ludzi. W ciągu 20 lat procent kobiet w parlamentach (ogólnie w świecie) nie zmienił się (6,8% w 1975, 9,7% w 1987, 8,8% w 1993). W 1994 jedynie w 8 państwach kobiety stanowiły około 30% decydentów, 30% - próg, który gwarantuje jako taki wpływ na realne podejmowanie decyzji w sferze politycznej. W ministerstwach o charakterze ekonomicznym (Finansów, Handlu, Ekonomii, Planowania), jak również w Bankach Centralnych, kobiety stanowią 36% personelu (dane z 1994 roku). Gdyby postęp następował w obecnym tempie, kobiety dorównałyby w liczbie zajmowanych stanowisk dyrektorskich mężczyznom za 475 lat. W obliczu pogarszającej się ciągle sytuacji kobiet podczas ostatnich 10 lat konferencja w Pekinie musiała się zadowolić jedynie utrzymaniem niewielkich zdobyczy jakie osiągnięto do tej pory, zdobyczy tak zagrożonych przez orientację fundamentalistyczne. Niepokój ekonomiczny i nietolerancja - mieszanka ta okazuje się niebezpieczną dla kobiet, zwłaszcza w dziedzinie opieki zdrowotnej, która jest nadal najważniejszym problemem, i którą należy jak najszybciej rozwiązać. Pekin pokazał jednak brak woli politycznej, która niezbędna jest do pokonania istniejących problemów, zwłaszcza w krajach Trzeciego świata - mających na celu uznanie i doprowadzenie do równości między mężczyzną i kobietą. Oto smutna prawda jaka wyjawiała się na owej konferencji i w pewnym sensie bilans poprzedniej, sprzed 10 lat. Trzeba powiedzieć, że większość celów jakie sobie postawiono w Nairobi (strategie akcji dla propagowania wartości kobiet) nie zostały zrealizowane. Nic w tym dziwnego skoro wiadomo że akcje prowadzone przez ONZ nie są obowiązkowe dla krajów członkowskich, które stosują się lub nie wg swego uznania do wydawanych postanowień. Trzeba zaznaczyć, że ta sama sytuacja odnosi się dzisiaj do takich państw jak Watykan, Irak, Iran, Egipt, Sudan, Honduras, Argentyna, Gwatemala, Malta - gdzie zakwestionowano prawo kobiet do informacji, opieki zdrowotnej, decyzji co do życia seksualnego. Brak woli politycznej jest ewidentny, te konferencje polityczne są jedynie po to, by uspokoić sumienia. Nie traćmy jednak nadziei, walka o uznanie praw dla kobiet toczy się na codzień, toczona przez pojedyncze osoby i organizacje wolontariuszy. Dobrym przykładem na to są kobiety z Algieru, które walczą o swoje prawa odrzucając charria (czadory).

Urząd kościelny tzw. Obróńców wiary, sprawowany przez franciszkanów bądź dominikanów,



Wszyscy muszą mieć takie same prawa

Odsiępstwo od Chrystusowej postaci małżeństwa stanowi jedno z poważniejszych zagrożeń tej cywilizacji.

Seks odarty z mitu i świętości, traktowany jako rozrywka tylko, powoduje nieuchronny kryzys małżeństwa i rodziny. Wtedy zaczynają kruszyć się fundamenty społeczeństwa.

etyki chrześcijańskiej

Tylko rozleniwiona jednostka pozbawiona przywołanych celów, może się karmić długą „pożywką”

przeistoczył się w Inkwizycję typu hiszpańskiego, niemieckiego czy niderlandzkiego.



świata –
pornografia
współczesne
Zło
Najlepszym lekarstwem na pornografię jest wypelnienie wyobraźni wy-
ższymi id-
sensowna
wyobraźni
Purytanizm, tożs-
zdrową ciekawość.
Bog
16

LUBIEZNY TRÓJKĄT



TAKE BACK



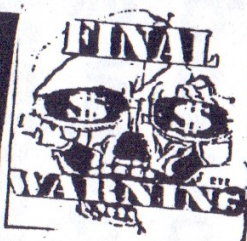
YOUR LIFE



NOC ZIEMI



BOJKOTUJ
McDonalda



TE WZORY I INNE DOSTĘPNE SĄ
POD ADRESEM „WIEDZMY”. ROBIMY
EKRANY LUB NADRUKI NA PRZYSŁANYCH
NAM KOSZULKACH (CENA 4 ZŁ + KOSZT
PRZESYŁKI). NADRUKI ROBIMY BIAŁĄ FARBĄ.
(KOPERTA + ZNACZEK = KATALOG)

styl życia - piwo!

A JA LUBIĘ SOBIE WYPIĆ!

Nie potrafię wyrazić tego, co czuję, gdy czytam artykuły antyalkoholowe, przedstawiające niepełny obraz tego „zjawiska”. Może zacznę od tego, że pijąc (osobiście preferuję piwo) nigdy nie czułam się jak szmata. Ciekawa jestem dlaczego, bo w wyżej wymienionych artykułach, autorzy dają do zrozumienia, że picie i poczucie braku godności (zwłaszcza u dziewczynki) jest nieodzowne. Może jednak to nie wina procentów, tylko towarzystwa w jakim się przebywa. Wyobraźcie sobie, nie powinno to być trudne z powodu powszechności problemu, że ktoś lubi pić piwa, ale po wypiciu zaledwie dwóch stwierdza, że pije, ale się czuje jednocześnie winny, że to robi (coś w stylu grzeszenia), po prostu jak gówno. Czy to zbieg okoliczności, czy przypadek, że przebywa w towarzystwie iksów? (to akurat przykład z życia wzięty). Może nikt nie wyręwa mu siłą piwa, ale ten powłóczył wzrok pełen wyrzutów, niechęci, wyższości i pogardy naprawdę robi wrażenie - przysięgam, sama tego doświadczyłam, choć mnie akurat nie przypała o wyrzuty sumienia, a raczej pełen politowania atak śmiechu. To nie jest artykuł przeciwko SE, które samo w sobie mi nie przeszkadza. Sama się dziwię swojej tolerancji, biorąc pod uwagę, że nie znam żadnego SE, któryby nie traktował pijących z pogardą. Żyję jednak z przekonaniem, że gdzieś tam są SE, którzy traktują swój wybór drogi życiowej osobiście, a nie jako misję, że muszą nieść swoją Dobrą Nowinę nawet na siłę tam, gdzie mają ją w dupie. Wkurwia mnie po prostu, kiedy ktoś próbuje narzucać swoje wymyślane wartości po-

przez subtelną częsta krytykę. Tacy ludzie kojarzą mi się z Polityczną Poprawnością. Coraz częściej zadaję sobie pytania, czy dążenie do doskonałości to naprawdę coś pozytywnego. Ja osobiście nie wstydzę się swoich wad, gdyż one czynią ze mnie człowieka, a nie niepełnosprawną, doskonałą kukłę - której i tak nikt nie ma ochoty naśladować, a raczej kopnąć w szmacianą dupę. Moim zdaniem podział na PUNK/SE tworzy dużą barierę, jak się okazuje często nie do przeskoczenia przez tych, którzy zbyt się wczuwają w swoją rolę. Podział na tych czystych i brudnych. Osobiście wolę zdechnąć niż być czystą (nie chodzi mi o ilość pobieranych kąpielii tylko ocałą symbolikę tego słowa oczywiście). Zostawiam to maryjnym ofiarom. Czuję się punkiem i jestem dumna ze swojej niedoskonałości. Jeżeli komuś przeszkadza monopol państwowy to kto mu kurwa broni zrobić sobie samemu np. wino? Jeżeli ktoś nie chce po pijaku kogoś przejechać to niech kurwa nie wsiada do samochodu w stanie nietrzeźwym. Mam często wrażenie, że większość SE nie piło nigdy, albo najebawszy się spirytusem porzygało sobie kilka razy w życiu. Nie będę im rozchustywać grdyła rozpisywając się ile tracą. Tak się składa, że piwo jest (chyba - nie chcę uogólniać) nieodłącznym atrybutem punków i cieszę się, że tradycji staje się zadość. Ja dobrze się bawię pijąc piwo i nie widzę powodu by rezygnować z tej przyjemności. Osobiście wolę podpitego punka walczącego z aparatem państwowym niż trzeźwego SE-a walczącego z pijanym punkiem.

MOTTO NA DZIŚ: NIE PIERDOL TYLKO PIJ!

NA ZDROWIE!

P.S. Ciekawa jestem czy SE również przy uprawianiu seksu czują się winni?



ELWIRA



AKTUALNE CENY NASZYWEK:

- 1. DETAL 1 zł
- 2. HURT (ZACZYNA SIĘ OD 50 SZT.)
OD 50 SZT. DO 100 SZT. 80 gr
POWYŻEJ 100 SZT. 75 gr

WARUNKI DYSTRYBUCJI:

- 1. Naszywki są usztywnione, zaprasowane i obszyte, 100% sitodruk i w ogóle cudo!!!
- 2. Proszę o dokładny i czytelny adres.
- 3. Kasa tylko przekazem na adres:

JOANNA TARKOWSKA
LIPOWA 6A/I
21 - 100 LUBARTÓW
woj. LUBLIN

Te: 08363464 (AŚKA lub JACEK)

- 4. Do zamówienia dolicz kasę na pocztę:
do 50 szt. 2 zł
do 100 szt. 5 zł
powyżej 100 szt. pokrywamy koszty wysyłki
- 5. Termin realizacji zamówienia: 2-3 tygodnie
- 6. Chętnie wymieniamy się z innymi dystrybutorami. (naszywki, koszulki, kasety, płyty, itd, itp.)
- 7. Starajcie się składać zamówienia alternatywne, gdyż nie zawsze posiadamy wszystkie wzory, a to przyspieszyłoby zrealizowanie wysyłki.

neurosis



01



02



03



04



05



07



08



09



06



10



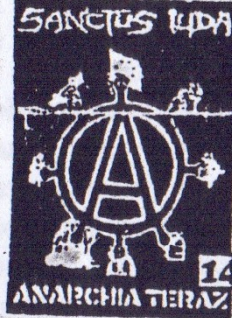
11



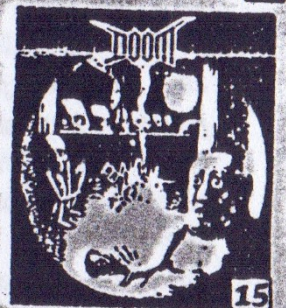
12



13



14



15



16



17



18



19



20



21



22



23



24

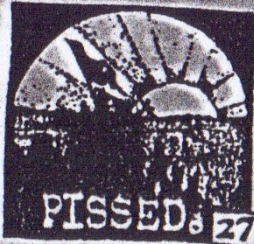


25



24

26



27



28



29



30

Ostatnio wpadła mi w ręce świetna książka Benjamina Hoffa „Te Prosiaczka”, będąca kontynuacją „Tao Kubusia Puchatka”. Jest to bodaj najlepsza rozprawa o podstawach taoizmu, jaka ukazała się w ostatnich czasach. Ale cóż. Według mnie nie jest jednak ona taka super. Dlaczego? Otóż autor - samiec, który uzurpuje sobie prawo do tłumaczenia wszystkich zjawisk kulturowych, podejmują się również otwarcia oczu czytelników na takie osoby jak feministki. Nie chcę jednak przytaczać tutaj jego punktu widzenia i krytykować go, bo wiem, że jego zaspermiały mózg nie mógł inaczej przeprowadzić procesu myślowego. Sądzę jednak, że warto, choć przez chwilę, zastanowić się, dlaczego tak właśnie widziany jest ruch kobiecy.

Otóż autor (w skrócie będę nazywać go Ben, aby tak szczytnego tytułu jak „pisarz”, nie stosować w odniesieniu do takiego jamochłona - hi, hi), przytacza nauki taoistyczne mistrzów, którzy głosili, że kosmos zbudowany jest z pierwiastka żeńskiego i męskiego, czyli z jasności i ciemności. (Stąd też słynny symbol Tai-Chi - koło podzielone krzywą kreską na dwie równe części, z których jedna jest biała, druga - czarna. Jest to symbol równości, harmonii pomiędzy dwoma elementami - kobiecością i męskością). Aby świat mógł osiągnąć

upragnioną równowagę, konieczna jest równowaga tych dwu elementów. Ben zauważa, że przez wiele, wiele lat to właśnie mężczyźni sprawowali władzę. Rozwinęła się najbardziej okrutna forma władzy, patriariat. Świat został oprowadzony przez lęk, ból, gwałt, śmierć, nienawiść. I tu Ben zaczyna analizować działanie feministek. Według niego, kobiety pragną odrzucić swą kobiecość, która wobec całego zła na świecie ma stanowić przeciwwagę. Kobiety - feministki chcą zmienić się w mężczyzn, upodobnić swą uczuciowość, inteligencję do nich. Czyli chcą wyeliminować ten niosący ból pierwiastek męski, wprowadzając tożsamy pierwiastek żeński. Według Ben, jest to gaszenie ognia benzyną.

Zgadzam się z tym, że każdy ma prawo do wyrażania swego zdania. Lecz powinno być ono przemyślane. Po chwili wściekłości, iż taki debil wpływa na opinię publiczną i kształtuje jej poglądy podług swoich, zaczęłam zastanawiać się, dlaczego w ten sposób postrzegany jest ruch kobiecy. Oto do jakich doszłam wniosków.

Rządy samców rzeczywiście doprowadzają do zepchnięcia kobiet do roli podrzędnej (mówiąc delikatnie). Władanie facetów w każdej dziedzinie życia, daje im możliwość wprowadzania wzorców im wygodnych. Kobieta pewna

swej wartości, wyemancypowana jest zagrożeniem dla mężczyzny. Traci on pewność siebie, gdyż wie, iż takiej kobiety nie uderzy, nie zaciągnie do łóżka w celu zaspokojenia chęci. Będzie musiał wysilić resztki substancji szarej swego mózgu, aby w oczach tej kobiety nie być uznanym za myślącego kutasem. Dlatego też wszelkie instytucje, korporacje lansują obraz kobiety - przedmiotu. Tzw. „prasa kobieca”, zamiast zajmować się czymś poważnym, wciska kobietom problemy, które nie dotyczą ich, po pewnym czasie stają się ich kompleksami. Lansowany jest obraz kobiety pięknej, femme fatale, oraz rady jak taką istotą stać się. Przez ten fakt kobiety tracą rozeznanie, bo jak tu wybierać pomiędzy pięknem a inteligencją? Z kolei rzekomo antagoni-

styczne obrazy kreują kobietę - żywy inkubator. Kobieta zostaje uprzedmiotowiona całkowicie, nie ma możliwości decydowania o swoim ciele. Jest plastyczną masą w męskich łapach. Takie lawirowanie pomiędzy narzuconymi kanonami, wybieganie życia najmniej uwłaczającego godności ludzkiej, powoduje, iż kobiety uznają swą kobiecość za ciężar. Pragną pozbyć się go, aby dłużej nie męczyć się, nie być ofiarą patriarchalnego systemu. Nic więc dziwnego w takim postępowaniu tych najbardziej skrzywdzonych dziewcząt i kobiet. Bardzo mi ich żal. Żal, że nie potrafią zrozumieć, że ich kobiecość jest właśnie tym, czego nigdy wyrzec się nie powinny.

Marta, Grudziądz

KOBIETA I TABU

Funkcje seksualne kobiety od zarania dziejów owiane były swoistą tajemnicą. Zwłaszcza jeśli chodzi o menstruację. Tworzono na jej temat mity i legendy przypominające wrażliwość fantastyczności, baśnie, mówiące o skrzatach, olbrzymach i smokach zjeżdżających ogniem. Z krwią miesięczną łączono przeróżne niebezpieczeństwa matki. Dlatego

też zamknięto „nieczyste” w osobnych szatach na strajku wri, zabraniano patrzeć na nie i ich dotykać. Obcowanie z kobietą w stanie „nieczystości” było uważane za szczególnie niebezpieczne dla mężczyzny. W wielu kulturach mężczyzna, który zbliżył się do miesiączkującej kobiety miał na zawsze stracić możliwość i siłę. Do dziś

Niekto Kobiet

7" EP

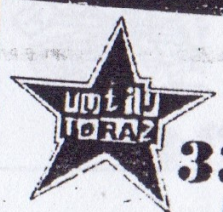
PRO-LIFE IS
PRO-LIFE JEST

ON ALTAR OF WAR
NA OLTARZU WOJNY

SACRIFICE
RELIGIJNA OFIARA



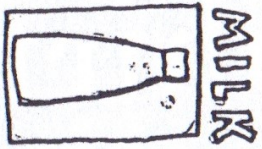
TUTAJTERAZ RECORDS
REFAŁ KAMIŃSKI
P.O. BOX 47
04 520 WARSZAWA 106
POLAND



GO VEGAN!

VOLT

VOLT



MILK



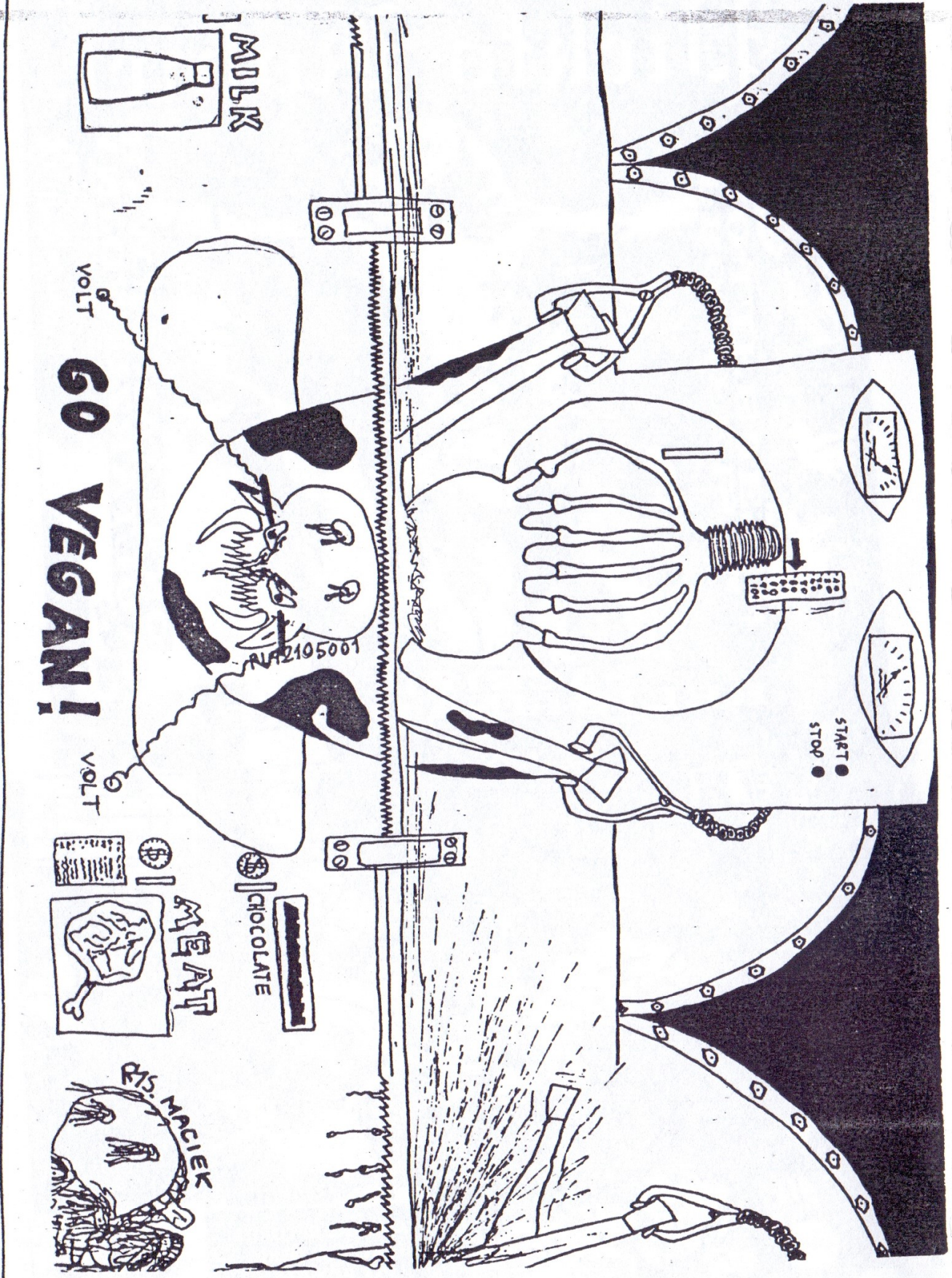
CHOCOLATE



MEAT



PIS. MACIEK



„O Rewolucji Francuskiej inaczej”.

Czy w czasach kiedy, wielcy mężowie toczyli wojny, wywoływali rewolucje i burzyli systemy istniały kobiety? Co się z nimi działo, gdy filozofowie i artyści tworzyli kulturę i naukę?

Na ten temat karty ksiąg milczą. Owszem, prześledziwszy historię, natrafić można na wspaniałe kobiety, którym udało przelamać się bariery społeczne: Skłodowska-Curie, Orzeszkowa czy Marisset. Niestety ich liczebność jest śmiesznie mała w porównaniu z mężczyznami.

Życie kobiet na przestrzeni ubiegłych stuleci jest dla nas zagadnieniem enigmatycznym. Poznawanie faktów kobiecej przeszłości to kwestia wnikliwego szperania i czytania między wierszami. Takimi informacjami nie dysponują z pewnością podręczniki szkolne, które istnienie żeńskiej połowy ludzkości zamykają w kręgu wzmianek i niuansów. Sytuacja ta wręcz prowokuje, by zagłębić się nieco w historię kobiecą. Faktem znaczącym dla sytuacji kobiet okazała się być Rewolucja Francuska. Nie przyniosła ona wprawdzie pełnych praw politycznych.

Zdobycie przez kobiety praw wyborczych miało miejsce dopiero na przestrzeni pierwszej połowy XX wieku. Owoce Rewolucji jest zaś wprowadzenie rozwodów, zmian w prawie spadkowym oraz, co ważne, podważenie patriarchalnego modelu rodziny. Przemiany te nie dokonały się bynajmniej w imię realizacji wielkich wartości rewolucyjnych: Wolności, Równości i Braterstwa, które w istocie dotyczyły tylko połowy obywateli. Mężczyzn. Program rewolucji przesiąknięty był na wskroś umacniającymi patriarchat, mizogynicznymi bredniami. Paradoksalne było sferminizowanie symboliki rewolucyjnej i przedstawienie jej wielkich wartości w postaci kobiet, odsyłając je jednocześnie do roli matek i gospodyń, w celu wykluczenia ich z uczestnictwa w tych wartościach.

Poruszenie kwestii kobiecej nie byłoby możliwe bez aktywności żeńskiej części społeczeństwa, nielicznych głosów poparcia ze strony polityków (Condorcet). Przede wszystkim Francuzki czynnie włączyły się w działalność rewolucyjną, łącznie z

akcjami zbrojnymi. Wdzierały się do instytucji publicznych, na trybuny klubów i władz lokalnych. Wydarzenia polityczne stały się nieodzownym elementem ich życia powszedniego. Jednocześnie zaczęły tworzyć się ugrupowania feministyczne i polityczne kluby kobiece. Ugrupowania te często odrzucały konwencje feminizmu bądź też poprzestawały na jej niekonsekwentnej, zlagodzonej formie. Nierzadko ograniczały się do propagandy patriotycznej i organizacji akcji charytatywnych. Pojawiły się jednak także radykalne organizacje feministyczne. Jedną z nich był klub Rewolucyjnych Republikanek, zainicjowany przez Paulinę Léon i Klarę Lacombe. Republikanki wysuwały ambitne postulaty równoprawnego udziału w Gwardii Narodowej, dopuszczenia do wszystkich funkcji publicznych i pełnych praw wyborczych. Postępowały zdecydowanie i agresywnie, nie szczędząc epitetów i pogroźek, za co Francuzi dowód sympatii i poparcia określali je furiami spod gilotyny i awanturnicami. Owa sławna gilotyna stała się miejscem zagłady wielu feministek, burzycielek

ruchu społecznego. Społeczeństwu francuskiemu trudno było zaakceptować wizję egalitarnego społeczeństwa. Co więcej, nawet sympatyzujące z Republikankami kobiety wahały się uznać w całej rozciągłości zasad politycznego równoprawnienia. W niektórych środowiskach kobiecych działalność feministyczna zaczęła nawet wywoływać bunt przeciw wtrącaniu się w życie polityczne. Nastroje wrogości nasiliły się szczególnie w czasie „wojny o kokardę”. W nowopowstałej republice narzucano mężczyznom obowiązek noszenia kokardy, mającej być symbolem patriotyzmu. Republikanki chcąc włączyć się w sprawę polityczną wymusiły na władzach wprowadzenie obowiązku noszenia kokardy także przez kobiety.

Między feministkami a opornymi matronami wywiązał się konflikt, w którym doszło do obelg i rękoczynów. W efekcie rząd pod pretekstem zagrożenia dla ładu społecznego ze strony walczących kobiet wydał dekret zakazujący funkcjonowanie klubów i stowarzyszeń żeńskich.

Kasha Lemto

RECENZJE

„OD MATRIARCHATU DO FEMINIZMU” Maria Ciechomska

Treść tej książki dotyczy historii kobiet i myśli feministycznej, sytuacji kobiet w świecie współczesnym, miejsca, jakie wyznaczają kobiecie najpopularniejsze religie i ideologie, a także głównych nurtów i obszarów zainteresowań współczesnego feminizmu. Szczególną uwagę autorka poświęca sprawom polskim, sytuacja kobiet w Polsce bowiem jest specyficzna i pod wieloma względami nieporównywalna ani z krajami Europy zachodniej, ani z wychodzącymi z komunizmu krajami dawnego bloku wschodniego. Istniejące jednak pewne podobieństwa, które starała się podkreślić: sprowadzają się one do tego, że jak wszędzie, tak też i w Polsce oczywiste biologiczne różnice między płciami interpretowane są jako przyzwolenie na nierówność, czyli fakt polityczny, etyczny i społeczny.

„BIAŁA NIEWOLNICA” Magda Tunzvi

Prawdziwa historia Magdy Tunzvi, która wyjechała do Zimbabwe ze swym mężem Hitlerem Mosesem, by - jak sądziła - kontynuować luksusowe życie u boku lekarza - dyplomaty. Tymczasem był to początek wszechogarniającego koszmaru... „Wyszedł za mąż za dyplomatę z krajów afrykańskich. Przez kilka lat mieszkaliśmy w Polsce. W 1991r. wyjechaliśmy do Afryki i tam zaczęły się problemy. Nie miałam pieniędzy na życie, nie mogłam spotykać się z przyjaciółmi, nie mogłam wychodzić z domu. Moje obowiązki sprowadzały się do tycia i czekania na męża. Ponieważ nie zgadzałam się na takie traktowanie byłam poniżana i bita. Po kilku miesiącach zdecydowałam się na ucieczkę z dziećmi”.



RECENZJE

„MĘCZYŻNA POZWALA KOCHAĆ. GŁÓD KOBIETY” Wilfried Wieck

Odważna i pewnie dla niektórych prowokacyjna książka niemieckiego psychologa, docenta Uniwersytetu Lessinga w Berlinie, poświęcona analizie stosunków między kobietą a mężczyzną. Autor stwierdza w niej, że mężczyzna pozwala kochać kobiecie kochać siebie, sam jednak nie kocha, utożsamia bowiem miłość z pożądaniem i sexem.

„Mężczyzna oczekuje od kobiety stymulacji erotycznej i estetycznej. Musi zawsze być piękna, miła i czuła. Powinna uosabiać miłość, świeżość i czystość. Poza tym powinna być wesola i pełna uwodzicielskiego czaru. Również pewna grzeczność jest mile widziana, w zależności od tego, w jakim humorze jest właśnie znużony i niezadowolony partner! Musi być zawsze gotowa do pomocy, kiedy on ma problemy duchowe, kiedy jest niezadowolony, przemęczony, źle się czuje i kwęka. On ma prawo sarkać i być zgnębiony, mrukliwy i uparty, ale od niej oczekuje, że zawsze będzie w stosunku do niego cierpliwa i miła”.

Uzależnienie od kobiety, pożądanie kobiety, zazdrość o nią, niekomunikatywność mężczyzny w stosunkach z kobietą, jego bezsilność - to tylko kilka tematów z tej książki.

„ZAKAZ MYŚLENIA - FUNDAMENTALIZM W CHRZEŚCIJAŃSTWIE I ISLAMIE” Hubertus Mynarek

Chyba niewielu jest ludzi, którzy choć przez chwilę nie zastanawiali się nad sensem funkcjonowania jakiegokolwiek religii i nad odwiecznymi wartościami głoszonymi przez przywódców wiar.

Hubertus Mynarek w książce „Zakaz myślenia - fundamentalizm w chrześcijaństwie i islamie” w sposób bezkompromisowy podważa dla niektórych bezsporne i wiecznie prawdziwe dogmaty. Poprzez zakwestionowanie wiarygodności przykładowych epizodów z Biblii i Koranu, udowadnia, iż w miarę upływu czasu, rozwoju i ewolucji wszystko musi zostać poddane krytyce oraz indywidualnej interpretacji. Ukazuje analogię chrześcijańskiego Nowego Testamentu i islamskiego Koranu, Podkreśla, iż mechanizmy działania, nakazy i kary obu tych monoteistycznych religii są bardzo podobne, pokazuje jak uczą one nienawiści w stosunku do ludzi innej wiary, oraz bezwzględności w głoszeniu charyzmatycznych słów Jezusa czy Mahometa. Jako doświadczony (były) duchowny i teolog przestrzega Mynarek, przed ślepym i konserwatywnym kultem Boga. Uważa, iż obiektywizm i liberalizm w odniesieniu do propagowanych przez religie podstawowych norm jest drogą do duchowej wolności i intelektualnego rozwoju. Zdaniem autora każdy fundamentalizm religijny przyczynia się, jak sugeruje tytuł, do „zakazu myślenia”. Tezę tą udowadnia, opisując sylwetki kilku postępowych, nowoczesnych, oświeconych teologów, księży, którzy pomimo swojego krytycyzmu względem systemu Kościoła, okazują się stanowczymi konserwatystami, głosząc tezę, iż Jezus i Nowy Testament nie podlegają żadnej racjonalnej krytyce, a każdemu z nich w walce z upadłą instytucją Kościoła towarzyszy hasło: „nic negatywnego o początkach (chrześcijaństwa)”.

BIAŁA PODLASKA STORY

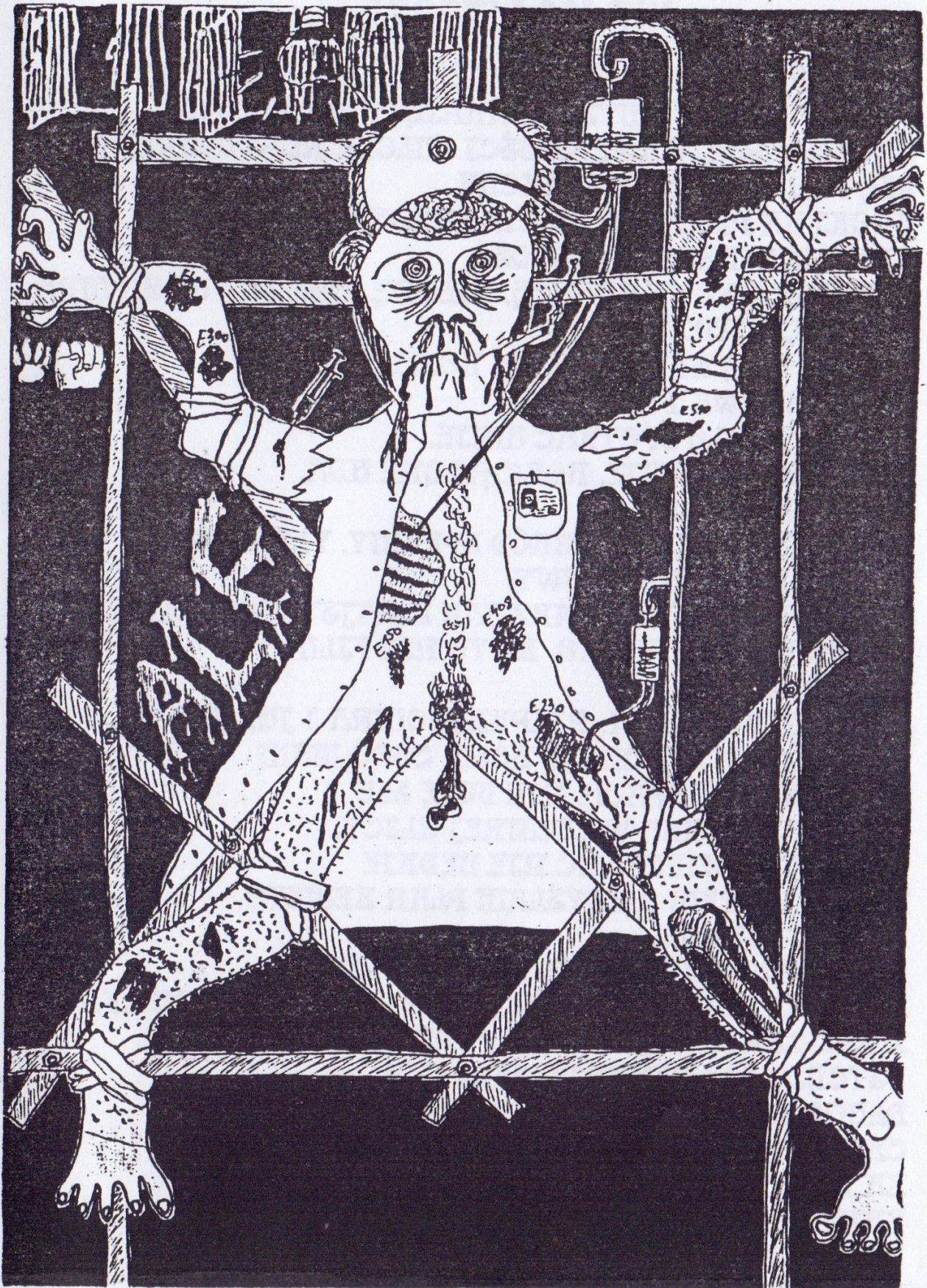
ZAWSZE BYŁYŚMY PRZEKONANE, ŻE WŚRÓD NAS NIE ISTNIAŁO TAKI ZJAWISKO JAK SEKSIZM, CZY JAKAKOLWIEK DYSKRYMINACJA KOLEŻANEK PRZEZ KOLEGÓW. LECZ PATRZĄC Z PERSPEKTYWY CZASU NA OKRES KIEDY BYLIŚMY „PRZYJACIÓLMI”, TO PRZYPOMINA MI SIĘ WIELE SYTUACJI, W KTÓRYCH NASI ANTYSEKSISTOWSCY KOLEDZY OKAZYWALI I UJAWNIALI SVOJE CHAMSKIE, SEKSISTOWSKO - SZOWINI-STYCZNE NAWYKI W STOSUNKU DO DZIEWCZYN. BYĆ MOŻE TAKICH SYTUACJI NIE BYŁO AŻ TAK BARDZO DUŻO, ALE DO TEJ PORY. TRUDNO UWIERZYĆ, ŻE TAK POSTĘPOWALI KOLESIE, KTÓRZY ZAWSZE KIEDY MÓWILIŚMY O FEMINIŹNIE - POPIERALI I BYLI ZA, O SEKSIZMIE - WYSTRZEGALI SIĘ, BYLI PRZECIW I ZAWSZE JAKO „ŚWIADOMI” PUNKOWCY PRZECIWSTAWIALI SIĘ WSZELKIM STEREOTYPOM, SCHEMATOM I KONFORMISTYCZNYM REGULOM. WIELE RAZY ZDARZAŁO SIĘ, ŻE JAKAŚ DZIEWCZYNA NA IMPREZIE PRZESPAŁA SIĘ LUB (SLOGANOWO) PO-KRĘCIŁA Z PRZYPADKOWYM KOLESIEM. ZAWSZE PO TAKIEJ IMPREZIE PARU CHŁOPAKÓW SPOTYKAŁO SIĘ, DYSKUTOWAŁO („BO PRZECIEŻ. NIE PLOTKOWAŁO”) NA TEN TEMAT, CZĘSTO WYMYŚLAŁO PRZEZWISKA NP. SUWACZEK. A CHODZI O TO. BY DZIEWCZYNA WSTAWIŁA SOBIE W PEWNE MIEJSCE (POCHWA) SUWAK, OCZYWIŚCIE JEŻELI NIE WSTAWI SUWAKA, TO ZAWSZE MOŻE (MUSI) SOBIE JĄ ZASZYĆ, ŻEBY SIĘ WIĘCEJ NIE PIERDOLIŁA. JEDEN KOLEŚ WPADŁ TEŻ NA BARDZIEJ POSTĘPOWY, MĄDRZEJSZY POMYSŁ, ABY DZIEWCZYNA WSADZIŁA SOBIE RĘKAWICĘ BOKSERSKĄ, BO TYLKO TA MOŻE JĄ ZASPOKOIĆ. OCZYWIŚCIE TE WSZYSTKI GŁUPIE KOMENTARZE MIAŁY SŁUŻYĆ JAKO DOWCIPY I ŻARTY, JEDNAK DO TEJ PORY NIE MOŻEMY ZNALEŹĆ W NICH NIC ŚMIESZNEGO. CZYŻBY ODMIENNE PO-CZUCIE HUMORU?

A TERAZ SYTUACJA, KTÓRA NA PEWNO POWTARZA SIĘ W WIELU MIASTACH. ZORGANIZOWANA ZOSTAŁA MANIFESTACJA ANTYFASZYSTOWSKA I MYŚMY NA NIĄ POJECHAŁY Z DWOMA KUMPLAMI. I WSZYSTKO BYŁO SPOKO. PO POWROCIĘ DO BIA-ŁEJ SPOTKAŁYŚMY NASZĄ KOLEŻANKĘ I ZAPYTAŁYŚMY SIĘ JEJ CZEMU Z NAMI NIE POJECHAŁA. OKAZAŁO SIĘ, ŻE JEDEN KOLEŚ POWIEDZIAŁ, ŻE ONI DZIEWCZYN NIE ZABIERAJĄ, BO PEWNIĘ BĘDĄ JAKIEŚ ZADYMY. KURWA, NIE WIEMY CZY SĄ MOŻE JA-KIEŚ GŁUPIE ZWYCZAJE PYTANIA SIĘ KUMPLI O TO CZY NAS

ZABIORĄ ZE SOBĄ, CZY NIE?, CZY NAM POZWALAJĄ, CZY NIE?, CO MAMY ROBIĆ, A CZEGO NIE?

WARTO JESZCZE WSPOMNIEĆ O SYTUACJI, KTÓRA ODKRYŁA NAM PRAWDZIWE OBLCZE NASZYCH KUMPLI, A W SZCZEGÓLNOŚCI JEDNEGO. ZACZNIEMY OD TEGO, ŻE JESTEŚMY DZIEWCZYNAMI, KTÓRE W RAZIE JAKIEGOŚ KŁOPOTU NIE SPIEPRZAJĄ, NIE STOJĄ ZA PLECAMI KUMPLI, ZGRYWAJĄC SŁABE NIEWIASTY. PO PROSTY LICZYMY W SZCZEGÓLNOŚCI NA SIEBIE, A NIE NA „MIĘŚNIE” CHŁOPAKÓW. KIEDY WYCZUWAMY JAKIEŚ ZACHOWANIE GODZĄCE W NASZE POGLĄDY, CZY W NAS, SAME LUB WIDZIMY GŁUPIE, DRWIĄCE UŚMIESZKI SKIEROWANE W NASZĄ STRONĘ NIE STOIMY BIERNIE (CO NIE ZNACZY, ŻE OD RAZU KOGOŚ NAPIERDALAMY), ALE REAGUJEMY. DOCHODZI DO KLÓTNI, KONFLIKTÓW, CZY BARDZIEJ RADYKALNIEJSZYCH ZACHOWAŃ. I WYDAWAŁOBY SIĘ, ŻE WSZYSTKO W TEJ KWESTII JEST W PORZĄDKU, DO CZASU KIEDY JEDEN Z NASZYCH KUMPLI, GDY NIE ZOSTAŁYŚMY ZAPROSZONE NA JAKĄŚ IMPREZĘ POWIEDZIAŁ, ŻE TO BARDZO DOBRZE ŻE NAS TU NIE MA, BO MY SIĘ ZAWSZE ALBO KLÓCIMY, ALBO BIJEMY. DO KOŃCA NIE WIEMY JAK MAMY TO INTERPRETOWAĆ, ALE WYDAJE NAM SIĘ, ŻE PRZEKROCZYŁYŚMY PEWNĄ GRANICĘ, KTÓREJ DZIEWCZYNOM PRZEKRACZAĆ NIE WOLNO.

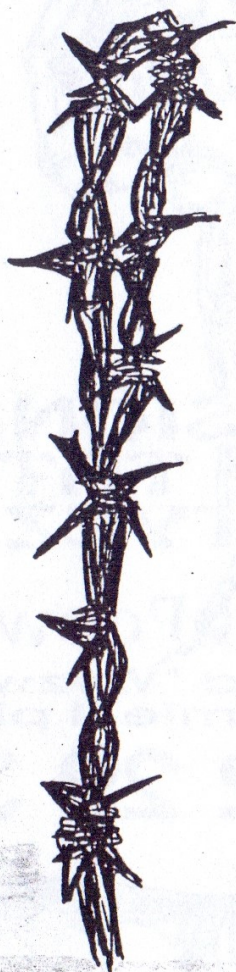
I TO BYŁOBY JUŻ WSZYSTKO, CHOĆ MOGŁYBYŚMY OPI-SAĆ JESZCZE TROCHĘ GŁUPICH, SEKSISTOWSKICH ZACHOWAŃ, ALE TO BYŁOBY ZBYT NUDNE. ARTYKUŁ TEN NIE SŁUŻY OB-GADANIU, OŚMIESZENIU, CZY ZEMŚCIE NA CHŁOPAKACH, ALE UKAZANIE RZECZYWISTYCH STOSUNKÓW PANUJĄCYCH PO-MIĘDZY DZIEWCZYNAMI, A CHŁOPAKAMI WIELU PUNKOWYCH BRYGAD. JESTEŚMY PRZEKONANE, ŻE TAKIE ZJAWISKA, JAK WYŻEJ OPISAŁYŚMY, ISTNIAŁY LUB ISTNIEJĄ NIE TYLKO W BIAŁEJ PODLASKIEJ, ALE RÓWNIEŻ W WIELU INNYCH MIA-STACH. CHCEMY TYM SAMYM ZAAPELOWAĆ DO DZIEWCZYN, ABY NIE BYŁY PASYWNE, GŁOŚNO KRZYCZAŁY WTEDY, GDY FACECI ZDEPCZĄ ICH GODNOŚĆ. JEŻELI KUMPLE WAS NIE SZA-NUJĄ, TO NIE MA POWODÓW ABYŚCIE UTRZYMYWAŁY Z NIMI ZNAJOMOŚĆ. NIE JESTEŚCIE OD NICH ZALEŻNE. SAME MOŻECIE FUNKCJONOWAĆ, DZIAŁAĆ, JEŹDZIĆ NA KONCERTY, PIĆ PIWO I SAMOREALIZOWAĆ SIĘ. NIE DOPUŚĆCIE DO TEGO, ABY ONI MIELI NA WAS MONOPOL.



vys. MACIEK

NIE MA LITOŚCI

WJECZÓR. CIEMNA ULICA NIEKOŃCZĄCA SIĘ DROGA
PRZERAŻENIA. UMYSŁ OGARNIĘTY POCZUCIEM
ZAGROŻENIA. NIEPEWNOŚCI. MŁODE NOGI UCIEKAJĄ
SIĘ POD CIĘŻAREM STRACI.
KROKI ZA PLECAMI. CORAZ BARDZIEJ WYRAŹNE.
UROJENIE. RZECZYWISTOŚĆ.
BEZWARUNKOWY ODRUCH. BIEGŁE. ONE SĄ TUŻ ZA TĄ
I TE RĘCE, NIE!
KRZYK. MÓJ KRZYK SIŁNY. ROZBIJA SZYBY.
NIE ROZRYWA TYCH RĄK.
TO NIE MOGŁO SPOTKAĆ MNIE.
PORWAŁE OBRANIĘ. ROZCHYŁONE UDA.
BÓL... KREW... BÓL...
NÓŻ PRZY GARDLE. ŚRÓD SPERMY. TER GŁOS.
BRUTALNY. OBRZYDLIWI.
ŚRÓD POTU I TA TWARZ JAK Z NAJSTRASZLIWSZEGO
HORRORU. TYLE TYLKO, ŻE TO NIE FILM.
NIE MA LITOŚCI.
LEŻĘ NIERUCHOMA. NIEPRZYTOMNA I JUŻ JAKBY
NIEOBECNA. NIE CZUJĘ BÓLU. CHOĆ MAM
CIAŁO W STRZEPACH. NIE BOJĘ SIĘ.
CHOĆ LEŻĘ SAMA W CIEMNEJ ULICY.
TERAZ JUŻ WIEM. NIE NIE BĘDZIE
JAK PRZEDTEM OBTYŚLAŁM PLAN ZEMSTY.
NIE MA LITOŚCI.
POLICJA? POZÓR SPRAWIEDLIWOŚCI.
ICH ŚMIĘSZE PRZESŁUCHANIA. ICH GŁUPJE MNIE.
IRONICZNE SPOJRZENIA. POPIJAJĄCE PYTANIA.
PSYCHICZNE REKARNA. SEKSJAM.
DŁUGO ZASTANAWIAJĄ SIĘ: KTO BYŁ OFIARĄ?
CZY POPEŁNIŁO ZBRODNIE?
ZA KRÓTKA SPÓDNICA. NIEPRZYZWOJTA PORA.
ZBYT PIĘKNA BUZIA. NIEMORALNA DZIEWCZYNA.
WYPIK: PROWOKACJA!!!
LECZ JA JUŻ TERAZ WIEM.
NIE MA LITOŚCI.



P
O
W
I
E
D
Z

NIE!

P
R
Z
E
M
O
C
Y

S
E
K
S
U
A
L
N
E
J

R.G.A.F. WEDZMA

43



**MAG
TATTOO**

**PROFESJONALNE
STUDIO TATUAŻU
ARTYSTYCZNEGO**

LUBLIN ul. Peowiaków 8

(obok kina "Wyzwolenie"
w bramie, I piętro)

☎ 0 602 29 36 82

Szersze konsekwencje zakazu aborcji

Skutki społeczne były już szeroko omawiane przez socjologów i demografów. Surowe sankcje ustawowe chybiłyby celu. Ogólna liczba zabiegów malałaby wolniej niż wzrastałaby częstotliwość nielegalnego spędzania płodu. Odpowiednio do tego wzrosłaby liczba przypadków śmiertelnych i przypadków znacznej utraty zdrowia kobiet poddających się zabiegom. Zwiększyłaby się liczba samobójstw z powodu niechcianej ciąży. Wymuszone rodzicielstwo rozbiłoby wiele rodzin. Gwałtownie wzrosłaby liczba dzieci wychowywanych w domach dziecka i na ulicy; przeciążone instytucje wychowawcze nie spełniałyby swoich zadań, znacznie wzrosłaby przestępczość młodocianych. Przyszłoby na świat tysiące dzieci nieszczęśliwych, skazanych na życie między ulicą, domem poprawczym, hotelem robotniczym, knajpą i więzieniem. Nie będę szerzej zajmował się tymi skutkami, nie jestem bowiem socjologiem.

Chciałbym natomiast dokonać krótkiego przeglądu *skutków prawnych*. Opowiedziawszy się za zdecydowanym ograniczeniem aborcji, ustawodawca byłby zmuszony wprowadzić dalsze zakazy, również takie, których wstępnie nie przewidywał.

Rozpatrzmy oddzielnie nasze dwie przesłanki umiarkowanie zezwalającej ustawy aborcyjnej. Zaczniemy od skutków, jakie spowodowałyby uznanie, że życie płodu jest ważniejsze niż zasada, według której ciąża powinna być dobrowolna.

Nawet najbardziej drastyczne przypadki braku dobrowolności nie uzasadniałyby wówczas przerwania ciąży.

Zgwałcona kobieta musiałaby wydać dziecko na świat.

Rodzić musiałaby również te kobiety, które prawo uznaje za niezdolne lub częściowo niezdolne do działania, co do których w żadnym razie nie można zakładać, że świadomie zdecydowały się na ciążę.

Nie mogłaby przerwać ciąży nieletnia.

Nie mogłaby przerwać ciąży kobieta chora psychicznie.

Obowiązkiem kobiety byłoby nie tylko donoszenie ciąży, lecz także prowadzenie takiego trybu życia, by nie narazić zdrowia i życia płodu. Należałoby wprowadzić surowe normy sanitarne i kontrolować, czy kobiety ich przestrzegają. Naruszenie tych norm należałoby karać jako zagrożenie dla płodu. Kobiety obarczone nałogami — pijące alkohol lub palące papierosy — można by w interesie płodu wysyłać na przymusową kurację odwykową.

Jeśli tego rodzaju przepisy miałyby być traktowane poważnie, ich skutki mogłyby się okazać dalekosiężne. Jeżeli można nakazać kobiecie donoszenie ciąży niezależnie od tego, czy zgodziła się na nią dobrowolnie czy nie, to w przypadku poważnego zagrożenia czyjegoś życia można

innego człowieka zmusić do oddania mu jakiegoś narządu wewnętrzne-
go. Przymus taki można by zastosować wobec każdej osoby dys-
ponującej odpowiednim organem i osiągalnej w krytycznym momencie.

Jeszcze dalej idące konsekwencje prawne spowodowałyby od-
stąpienie od naszej drugiej przesłanki i potraktowanie płodu jako
podmiot prawa od momentu poczęcia.

Zabronić należałoby wszelkich sposobów zapobiegania ciąży — nie
tylko tych, które służą wydaleniu z macicy już zagnieżdżonej komórki
jajowej, ale również tych, które uniemożliwiają jej dostanie się do
macicy i zagnieżdżenie w niej — bowiem od momentu zapłodnienia
podlegałaby ona pełnej ochronie prawnej. Kobieta używająca spirali
popelniałaby przestępstwo. Należałoby zakazać również tabletek przy-
mowanych po stosunku płciowym.

Gdyby w pierwszych trzech miesiącach ciąży stopień zagrożenia
życia kobiety oceniano na 10%, a szanse urodzenia żywego płodu na
30%, to należałoby wykluczyć przerwanie ciąży.

Należałoby zakazać zapłodnień *in vitro*. Płody poczęte w laborato-
rium mają małe szanse na zagnieżdżenie się w macicy; szansa ta wynosi,
mniej więcej jeden do trzech. Wiadomo więc, że dwa z każdych trzech
płodów po krótkim czasie zginą. Jeśli życie płodu od samego początku
pozostawałoby pod absolutną ochroną, to taki sposób postępowania
należałoby uznać za niedopuszczalny. Lekarzy, którzy dzięki metodzie
sztucznego zapłodnienia umożliwiają posiadanie potomstwa parom
niezdolnym spłodzić dziecko w sposób naturalny, czekałoby więzienie.

Nie wolno byłoby także po ustaniu czynności mózgu dokonywać
operacji na żyjącym jeszcze ciele w celu pobrania organów do prze-
szczepu. Jeśli bowiem życie ludzkie podlega ochronie prawnej w czasie,
gdy mózg jeszcze nie funkcjonuje, to musi jej podlegać również w czasie,
gdy mózg już nie funkcjonuje. Tych wszystkich lekarzy, którzy dokonali
udanych operacji przeszczepu serca, należałoby zamknąć w więzieniu
pod zarzutem zabójstwa z premedytacją.

Należałoby kontrolować okoliczności każdego samoistnego poro-
nienia — czy nie było skutkiem jakiegoś celowego lub bezmyślnego
działania. Należałoby penetrować najskrytsze zakamarki życia prywat-
nego, ingerując w najbardziej osobiste decyzje kobiety.

Należałoby cenzurować informacje na temat możliwości dokony-
wania aborcji w innych krajach, a wyjazd za granicę kobiet w wieku
rozrodczym uzależniać od zaświadczeń lekarskich stwierdzających, że
nie są w ciąży, ewentualnie poddawać je na granicy przymusowemu
badaniu ginekologicznemu w przypadku uzasadnionych podejrzeń, że
celem wyjazdu jest dokonanie aborcji.

Słowem, konsekwentne przestrzeganie zasady, w imię której rzekomo należy zakazać aborcji, uczyniłoby z naszego świata miejsce, gdzie niewielu z nas chciałoby żyć. W świecie tym państwo miałoby prawo i obowiązek ingerowania w życie prywatne ludzi metodą inwigilacji i przymusu. Sprawowałoby kontrolę nad ich ciałem, zdrowiem, życiem seksualnym i stosunkami rodzinnymi.

Zwolennicy radykalnego ograniczenia prawa do aborcji powinni zastanowić się, czy mogą zaakceptować takie konsekwencje. Jeżeli nie, to mają dwa wyjścia. Albo znajdą argumenty prawne, które nie naruszając zakazu aborcji pozwolą zapobiec jego szerszym niepożądanym konsekwencjom, przynajmniej niektórym, albo zasadniczo zrewidują swoje stanowisko.

Pierwsze rozwiązanie wydaje się utopią, drugie — bardzo trudną decyzją moralną. Być może jednak okaże się ona możliwa dla tych, którzy biorą pod uwagę, że zadaniem ustawodawcy jest określenie statusu płodu nie w kategoriach teologicznych lub metafizycznych — z którymi ludzie o innych zapatrywaniach religijnych i światopoglądowych mogą się nie zgadzać — lecz prawnych. A prawny status płodu musi być do przyjęcia dla wszystkich — niezależnie od wiary i przekonań.

W tym miejscu dyskusja utknęła jakby w martwym punkcie. Przecież morderca nie może się bronić przed sądem argumentując, że według jego przekonań zabójstwo z premedytacją nie jest przestępstwem. Kwalifikacji prawnej zabójstwa z premedytacją nie wolno by zmienić nawet wówczas, gdyby wielu ludzi uznało, że obcych, starych i chorych można dla dobra ogółu zabijać. Czy można zatem odstąpić od zakazu i ścigania aborcji tylko dlatego, że nie odpowiada to zapatrywaniom światopoglądowym wielu osób?

W mojej książce chciałem wykazać, że paralela taka jest fałszywa. Co się tyczy zabójstwa z premedytacją — istnieje w społeczeństwie dość powszechna jednomyślność. Prawo karne, zgodnie z zasadami demokracji konstytucyjnej, ma za sobą ów konsens społeczny. Kto z przyczyn światopoglądowych akceptuje zabójstwo z premedytacją, ma przeciw sobie nie inny światopogląd uprawniony w ramach konstytucyjnego porządku, lecz porządek konstytucyjny jako taki. Natomiast co do tego, czy przerwanie ciąży jest zabójstwem z premedytacją, nie ma zgody. Ci, których zdaniem prawo powinno uznać aborcję za zabójstwo, muszą dostarczyć dowodów na poparcie swego stanowiska. Muszą dostarczyć argumentów nie światopoglądowych, lecz takich, które zaakceptują wszyscy obywatele, nie tylko członkowie tych czy innych wspólnot moralnych i religijnych.

ZGRZESZYŁEŚ,
MÓJ SYNU ...

TATUSZ ?!

FILOZOFICZNE WYNURZENIA KSIĘDZA WOJTUSIA, CZYLI „The Wojtuś's show”

Ostatni czasy ksiądz Wojtuś podjął się bardzo trudnego zadania. Postanowił walczyć o prawa kobiet! W jaki sposób? A oto kilka argumentów, które uznał za wystarczające, aby zmienić szowinistyczny sposób myślenia samczej populacji.

Nasz wspaniały teolog raczył zauważyć, iż kobiety są źle traktowane. Począł więc wymieniać przyczyny takiego stanu rzeczy. Nie będę powtarzać tego za nim, gdyż nie chcę ryzykować zachłapania tapet i dywanu resztkami kolacji. Jednym ze skutków było powstanie ruchu feministycznego. I tu należałoby przyklasnąć naszemu bohaterowi, ale byłby to błąd, gdyż już za kilka sekund duchowny uznał ten ruch za wynaturzony, działający bez sensu, gdyż walczy o coś, czego wcale przecież nie chce. Być może jest to dość enigmatyczne, ale ksiądz był wyraźnie zmęczony prowadzeniem mszy - cóż, nie mógł się od pół godziny pozabawiać sam ze sobą (hi, hi). Po chwili, chyba gwoli wyjaśnienia, Wojtuś uświadomił wiernym o co walczą feministki. Otóż o to, aby... ubierać się tak samo jak mężczyźni! Odkrywczość godna pozazdroszczenia.

Po kilku chwilach ksiądz Wojtuś skupił się na interpretacji Biblii. Otóż według niego Chrystus wyemancypował kobiety; postawił je ponad facetami, bo kochają bardziej. Ciekawe co. Wydaje mi się, że grzebać się w garach, aby ugotować obiadek dla tłustego wieprza, Stanisława lub cerować galoty Juliuszowi. Taka to jest emancypacja i uznanie kobiet za równe mężczyznom (jakby nigdy takie nie były!). Na koniec ksiądz zaapelował do mężczyzn: „Pomagajcie swoim (!) kobietom (w domyśle: matkom, żonom, córkom) w kształto-

waniu ich kobiecości!". Dzięki za dobre chęci, ale także bez faceta jestem kobietą, i wcale go nie potrzebuję, aby nią być!!!!!! Nic tego nie zmieni!!!!

Jest mi szalenie przykro, iż podałam tylko kilka wstaw księdza, ale nic więcej nie usłyszałam, gdyż byłam zajęta znaczącym kaszleniem (ludzie obok brali mnie chyba za gruźliczkę). Trzeba więc poczekać na kolejne kazanko. Może za tydzień Wojtuś przedstawi swój punkt widzenia ekologii. Będzie go obmyślał wpierdalając mięcho: myśląc o tym, jak bardzo mu źle, że nie ma gosposi, która wypratałaby mu skarpety. Może jakaś wierna.....?

Marta



ULEGŁOŚĆ czy PRZEWROT?

Dla jednych jest to ohydne i niemoralne. Dla drugich jest to poniżeniem i poddaniem się patriarchalnej sile i przyjemności.

Ale (szokująca?) prawdą jest -
niektóre kobiety LUBIĄ to.

Zwalczanie kontroli nad naszą własną seksualnością oznacza koniec poddawania się manipulacji ze strony jakiegokolwiek politycznego potężaku.

**ZŁAM WSZYSTKIE REGUŁY.
PIEPRZ SIĘ JAK CHCESZ.**



Artykuły przepisywał TOWDI
ZA TO WIELKIE DZIĘKI!

R.G.A.F. WIEDZMA

WOMOSĆ

Woda
ŚWIĘGONA
spray

Woda
ŚWIĘGONA.
Gel

DYSTRYBUTOR ZINE'A "WIEDZMA"

RAFAŁ KAMINSKI
P.O. BOX 47
04 520
WARSZAWA 106
POLAND



Fremde